14. X. - 14. XI.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 23 października 1951 r. Nr 252 (460) B Cena 15 gr

91 mandatów w radach generalnych uzyskała KPF mimo koalicji antykomunistycznej

Dziennik „Humanite" opublikował tekst rezolucji, uchwalonej na plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej, które odbyło się 18 października br. Rezolucja stwierdza:

Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej pod kreśla poważne osiągnięcia Partii Komunistycznej w wyborach kantonalnych i sukces polityki jedności w obronie nie zawisłości narodowej, pracy, wolności i pokoju.

Pomimo koalicji antykomunistycznej, w skład której wchodzą zarówno przywódcy partii socjalistycznej, jak i kierownictwo RPF, partia komunistyczna uzyskała łącznie 91 mandatów w radach generalnych.

Komitet Centralny stwierdza, że przywódcy partii socjalistycznej, prowadząc politykę rozłamu ruchu robotniczego i sił demokratycznych oraz zmawiając się z jawną reakcją, oddali faszystom szereg pozycji w radach generalnych, podobnie jak uczynili to w wyborach do parlamentu. Pod tym względem **wyniki wyborów kantonalnych rzucają światło na działalność wrogów narodu, usiłujących oddać władzę partii faszystowskiej de Gaulle'a, aby umocnić panowanie Amerykanów i przyśpieszyć przygotowania wojenne.**

Stałym obowiązkiem organizacji partyjnych jest walka o zwycięstwo jedności Francuzów bez różnicy przekonań i sytuacji społecznej, w imię przywrócenia niezawisłości narodowej, coraz aktywniejszy udział w ruchu pokojowym, a w szczególności w kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami oraz przygotowanie lokalnych zebrań bojowników o pokój, które mają się odbyć 1 listopada br. Ważnym zadaniem partii — podkreśla rezolucja — **jest poparcie jedności działania związków zawodowych w walce o zaspokojenie postulatów mas pracujących, niesienie pomocy chłopom - komunistom w rozwijaniu coraz szerszej działalności, w organizacjach chłopskich dla obrony żądań pracującego chłopstwa, organizowanie i rozszerzanie zjednoczonego frontu klasy robotniczej, przede wszystkim komunistów i socjalistów, zwłaszcza w walce przeciwko faszyzmowi.**

W Panmundżon oficerowie łącznikowi obu stron osiągnęli porozumienie

Agencja Nowych Chin donosi, że w sobotę oficerowie łącznikowi obu stron spotkali się ponownie dla omówienia zagadnień, dotyczących wznowienia rokowań między obu delegacjami.

Ażeby raz jeszcze usunąć wszystkie preteksty wysuwane przez stronę amerykańską, pragnącą przeszkodzić niezwłocznemu wznowieniu rokowań o rozejm, **koreańsko chińscy oficerowie łącznikowi zgodzili się na propozycję amerykańską w sprawie utworzenia neutralnego rejonu w granicach 200 metrów po obu stronach drogi pomiędzy Kaesongiem, Panmundżonem i Munsanem.**

W niedzielę, 21 bm. o godz. 10-tej oficerowie łącznikowi obu stron wznowili rozmowy w sprawie ponownego podjęcia konferencji obu delegacji. Koreańsko chińscy oficerowie łącznikowi raz jeszcze odpierali nierozsądne żądania strony przeciwnej, ażeby zezwolić jej samolotom wojskowym na przelot ponad strefą neutralną. Po przerwie w obradach, **amerykańscy oficerowie łącznikowi zgodzili się ostatecznie, że, pomijając nieprzewidziane okoliczności związane z warunkami atmosferycznymi i technicznymi, żadnemu samolotowi strony amerykańskiej nie będzie wolno przelatywać ponad terenem konferencji w Panmundżonie, ani też ponad strefą Kaesongu i drogą prowadzącą ze strefy Kaesongu do terenu konferencji w Panmundżonie.** Ustalono również, że, pomijając wskazane wyżej nieprzewidziane okoliczności, żaden samolot wojskowy koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich nie będzie mógł przelatywać ponad strefą Munsanu i drogą prowadzącą ze strefy Munsanu do terenu konferencji w Panmundżonie.

W ten sposób oficerowie łącznikowi obu stron osiągnęli obecnie porozumienie co do wszystkich poszczególnych punktów porządku dziennego ich obrad.

W poniedziałek oficerowie łącznikowi mają podpisać osiągnięte porozumienie oraz ustalić datę i godzinę wznowienia rokowań pomiędzy obu delegacjami.

Proces przywódcy młodzieżowego w Porto Rico

Jak donosi agencja Telepress, w San Juan rozpoczął się proces przeciwko przywódcy Narodowego Związku Młodzieży Porto Rico — **Marrero.**

Podobnie jak setki innych patriotów portoricańskich, **Marrero** został aresztowany w październiku 1950 r. pod zarzutem brania udziału w powstaniu przeciwko uciskowi kolonialnemu Stanów Zjednoczonych w Porto Rico.

Prawie wszyscy świadkowie oskarżenia rekrutują się spośród policji.

Średniorolni chłopi poznają prawdziwe oblicze kułaka — mimo jego machinacji wykonują swe zobowiązania wobec Państwa

(Od własnych korespondentów „Sztandaru Młodych")

Liczba gromad i gmin, które wykonały poszczególne zobowiązania wobec Państwa, zwiększa się z każdym dniem. Wielu pracujących chłopów - patriotów ludowej Ojczyzny, wykonało już wszystkie zobowiązania, przyczym niektórzy z nich, zarówno małorolni jak i średniorolni, wykonali z nadwyżką plany skupu.

W oparciu o pierwsze osiągnięcia, aktywiści Partii, Rad Narodowych oraz pomagający im ZMP-owcy zwiększają wysiłki w agitacji i przy czynnym poparciu uświadomionych chłopów zmuszają do wykonywania obowiązków wobec Państwa stawiających opór kułaków.

Chłopi z grom. **Bobrowniki** wykonali plan dostawy **w 143 proc., a z gminy Brzotowice — Kamień w 131 proc. (kt).**

Ob. **Franciszek Kołodziej,** właściciel 5 ha w grom. **Śmiłowice, pow. Mikołów** pierwszy w gminie odstawił zamiast **1.750 kg ziemniaków — 2.000 kg oświadczając, że trzeba, aby w walce o wykonanie Planu Sześcioletniego robotnik i chłop szli razem, ramię przy ramieniu. (Koresp. Cz. Jasiński).**

Ob. **Apolonia Wrona** 63-letnia wdowa ze wsi **Konopnica, pow. Lublin** wpłaciła ostatnią ratę Pożyczki Rozwoju Sił Polski oraz opłaciła podatki.

— Ja wiem — mówiła w Gminnej Radzie Narodowej — **że te pieniądze wpływają na rozbudowę szkół, do których uczęszczają dzieci, a ja mam 15 wnuczków. Każdy z nich zdobędzie w Polsce Ludowej wykształcenie.**

Obywatelka Wronowa nie ma żadnych zaległości wobec państwa. W „rozmowie o skupie ziemniaków oświadczyła:

— Choć kartofle obrodziły gorzej, niż w zeszłym roku, to jednak oddać można tyle, ile wyznacza GRN i trójka gromadzka. To przecież dla robotnika, który tak samo musi jeść, jak i my. (m. g.)

OSZUSTWA KUŁAKÓW NIE UJDĄ BEZKARNIE

W czasie wielkiej akcji wykonywania przez wieś zobowiązań wobec Państwa z całą ostrością odsłania się oblicze wyzyskiwaczy wiejskich — wrogo ustosunkowanych do Ludowej Polski.

Wielu kułaków nie tylko odmawia sprzedaży Państwu zboża i ziemniaków i zalega w płaceniu podatków, **ale także próbuje otumanić i odciągnąć od wywiązania się z patriotycznego obowiązku chłopów średniorolnych.**

Najbogatszy gospodarz w gromadzie **Górne Maliki pow. Polaszki, woj. katowickie** również nie wywiązał się ze swych obowiązków, podobnie, jak właściciel 32-hektarowego gospodarstwa kułak Capla z **gm. Miedźno, pow. Pszczyna** i **Jan Kozioł (kt.)**

Przebiegłą metodę oszukania Państwa zastosował bogacz **Franciszek Szymczak z Grodźca pow. bielski,** posiadający 2 kamienice i orne pole. Na punkt skupu przywiózł on wprawdzie wyznaczone — 100 kg ziemniaków, ale były one **przebrane, zgniłe, wymieszane z ziemią i śmieciami.** Takimi ziemniakami chciał karmić bogacz ludzi pracy. **(gur.)**

RÓŻNI SOŁTYSI

Ob. Józef Kunak, sołtys gromady **Szczetniki pow. Wałbrzych** woj. wrocławskie, chociaż stonka ziemniaczana wyrządziła mu wielkie szkody, zobowiązał się wykonać swój plan dostawy ziemniaków w **207 procentach. (zk)**

Natomiast w gromadzie **Postomino w woj. koszalińskim** chłopi zdemaskowali sołtysa **Mariana Ruszaka,** który przez dłuższy czas oszukiwał całą gromadę zbierając pieniądze na podatki i przywłaszczając je sobie. Sołtys wystawiał nawet chłopom fałszywe kwity. **Sprawą Ruszaka zajął się już prokurator. (wis)**

Młodzi w akcji

„BŁYSKAWICE"

Jedną z form pracy uświadamiającej są tzw. **„Błyskawice", czyli krótkie, codzienne informacje o przebiegu skupu i spłacania podatków, podawane do publicznej wiadomości całej gromady.**

Wyróżnić tu należy „Błyskawicę" młodzieży z gminy **Służec, pow. Olkusz, woj. krakowskie.** Przy pomocy „Błyskawicy" młodzież ta **zdemaskowała kilku kułaków, którzy nie chcieli sprzedać Państwu zboża, ziemniaków i nie opłacili podatków. „Błyskawica" ZMP-owców ze Służca przyczyniła się również do uiszczenia przez 10-ciu średniorolnych gospodarzy wpłat na Pożyczkę na ogólną sumę 3.955 złotych. (gaj)**

Młodzi agitatorzy z gm. **Pyskowice, pow. Gliwice, wydają gazetki ścienne** popularyzujące chłopów, którzy wyróżniają się w wypełnianiu zobowiązań. Gazetki te krytykują chłopów, którzy ulegli wpływom wrogów i wykręcają się od sprzedaży Państwu zboża i ziemniaków. Młodzież z Pyskowic **opiekuje się punktami skupu, udekorowała je transparentami i szturmówkami. (kt)**

Cenna jest inicjatywa **ZMP-owców z Będzina.** Po całym będzińskim powiecie jeździ **wóz radiowy, obsługiwany przez młodzież.** Nadawane są **krótkie pogadanki uświadamiające i agitujące chłopów do wypełnienia planu dostaw, cytowane są nazwiska wyróżniających się chłopów, krytykowani zostają ociągający się, demaskowani oporni. (gór)**

WIECZÓR PYTAŃ I ODPOWIEDZI

ZMP-owcy z gromady Jejkowice, pow. Rybnik, zorganizowali w świetlicy gromadzkiej ZSCh „wieczór pytań i odpowiedzi" Młodzi agitatorzy nie potrzebowali zawiadamiać ludzi by przyszli na zebranie, bowiem wieść o mającym się odbyć wieczorze obiegła lotem błyskawicy całą gromadę.

Wieczorem świetlica napełniła się po brzegi gospodarzami. Pytań skierowanych do udzielającej odpowiedzi koleżanki Joanny Skorupy było wiele. Kułacy starali się przecież przy pomocy plotki odwieść uczciwych gospodarzy od odstawiania ziemniaków i kontraktacji żywca. Koleżanka Skorupa zdołała swymi odpowiedziami rozwiać wątpliwości.

W Kostrzyniu rośnie fabryka papieru i celulozy

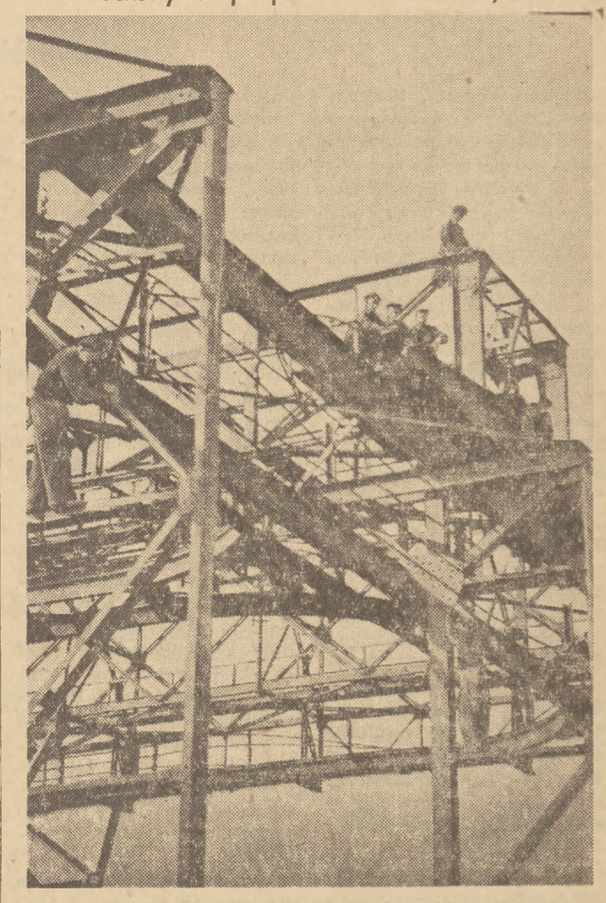

Przodująca brygada remontowa Jana Stołowskiego, przy remoncie kranu rozładunkowego.

CAF — fot. Nowosielski

Więcej, lepiej, szybciej i taniej — tym hasłem witamy rocznicę Października

Kopalnia „Eminencja" pierwsza w górnictwie wykonała swoje zobowiązania

Do komitetów PZPR i rad zakładowych wielkich kopalni, fabryk i hut napływają meldunki robotników, zespołów produkcyjnych, a nawet całych wydziałów o wykonaniu zobowiązań październikowych.

Dnia 20 bm. górnicy kopalni **„Eminencja"**, którzy na cześć Wielkiego Października zobowiązali się wydobyć 3.625 ton węgla ponad plan miesięczny, zameldowali o przekroczeniu postanowienia o dodatkowe 100 ton węgla.

Na czoło współzawodniczących w Czynie Październikowym wysunęli się rębacze filatowi z oddziału III. Zespół **Ryszarda Langosza** wykonał do dnia 19 bm. swoje zobowiązanie w 230 proc., zaś zespół **Emila Filipa** w 213 proc.

SUKCESY KOLEJARZY

Około 7,5 tys. kolejarzy woj. bydgoskiego zwycięsko realizuje zadania wielkiego październikowego współzawodnictwa. O pełnym wykonaniu zobowiązań meldują liczne zespoły warsztatów naprawczych PKP. Robotnicy działu odlewni warsztatów wykonali ponad plan 171 odlewów. **Brygada Szymańskiego** z oddziału mechanicznego — składając meldunek o zrealizowaniu swego zobowiązania — podjęła dodatkowe postanowienie. Wartość nowego Czynu brygady **Szymańskiego** wyniesie 1.200 zł.

W 100 proc. wykonali swoje zobowiązania członkowie brygady młodych kolejarzy **Edmunda Kościechy** z parowozowni **Toruń-Kluczyki.**

ROCZNY PLAN PRZED TERMINEM

Zapał, z jakim załoga **Fabryki Kafli Nr 2 w Raciborzu** wykonywała zobowiązania październikowe, przyniósł wspaniały rezultat. Zakład przedterminowo wykonał roczny plan produkcji.

W tej wielkiej pracy nad przyśpieszeniem realizacji zadań wytwórczych przodowali palacze **Marian Cyprys i Paweł Czekała.** Dla wypalenia dodatkowej ilości kafli obsługiwali oni zamiast jednego, po 2 piece wypałowe. Tempo realizacji zobowiązań nadawali także formierze, którzy w Czynie Październikowym tak podnieśli wydajność pracy, że najniższe wyrobienie normy w tym dziale wynosiło około 160 proc.

TOW. MICHAŁ KULIŃSKI PRZODUJE

Załoga wielkich pieców huty im. **Dzierżyńskiego** wykonała swoje zobowiązanie na cześć 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Do dnia 18 bm. wielkopiecownicy huty wyprodukowali 55 ton surówki ponad dzienne normy. Jednocześnie z meldunkiem o wykonaniu zobowiązania złożyli oni nowe postanowienie: **„Do końca bm. wyprodukujemy dalszych 50 ton surówki ponad plan".**

Stalownicy huty im. Dzierżyńskiego wykonali już w Czynie Październikowym 4 przyspieszone wytopy, dając dodatkową produkcję 60 ton stali. Przoduje tu **Michał Kuliński** — inicjator szybkościowych wytopów w tej hucie, który osiąga 150 procent normy.

76 przyspieszonych wytopów przeprowadzili już stalownicy huty **„Pokój".** Przyniosło to 418 ton stali ponad plan. Niedługo zakończą realizację zobowiązań załogi odlewni żeliwa i stali huty „Pokój" Jeden z przodujących formierzy Eryk Jeziorski uzyskuje 180 procent normy.

Wspaniały sukces odnieśli robotnicy wielkich pieców huty **„Katarzyna".** Wyprodukowali oni ponad plan 60 ton surówki, a tym samym zrealizowali swe zobowiązania w 150 proc.

ZAŁOGA HUTY IM. 1 MAJA PISZE DO DNIEPRODZIERŻYŃSKA

Załoga huty im. 1 Maja w Gliwicach otrzymała od przodującej załogi Dnieprodzierżyńskiego Kombinatu Metalowego list z gorącymi, braterskimi pozdrowieniami. List ten odczytany na zebraniu załogi przyjęty został przez robotników z wielką serdecznością. Załoga huty im. 1 Maja wystosowała w odpowiedzi pismo, w którym czytamy m. in.:

„Pokojową i twórczą pracą, pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej budujemy w naszym kraju socjalizm. Więcej, lepiej szybciej i taniej — oto hasło naszej załogi. Pod hasłem tym obchodzić będziemy 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, dając Państwu dodatkowe tysiące ton stali i innych wyrobów"

W dalszym ciągu listu załoga huty im. 1 Maja opisuje swą pracę nad odbudową zakładu zniszczonego przez hitlerowskiego okupanta.

„W naszej hucie tokarze zastosowali jako pierwsi w Polsce radziecką metodę szybkościowego skrawania metali. Przykład nasz pociągnął inne huty do zastosowania tej metody — piszą hutnicy polscy.

Wszyscy jesteśmy członkami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Obecnie wielu robotników naszej huty zapisało się na kurs języka rosyjskiego. Uczymy się Waszego języka, by móc korzystać z radzieckich czasopism i podręczników technicznych, by móc przyswajać sobie Wasze metody pracy, uczyć się od Was i dążyć do takich osiągnięć, jakimi Wy się szczycicie"

28 — 29. X.

Krajowa Narada aktywu szkolnego ZMP w Warszawie

W dniach 28—29 października br. odbędzie się w Warszawie KRAJOWA NARADA AKTYWU SZKOLNEGO ZMP. Celem Narady jest podsumowanie dotychczasowego dorobku szkolnych organizacji ZMP oraz nakreślenie najważniejszych zadań, jakie mają do spełnienia w obecnym okresie organizacje ZMP w szkołach.

Do Zarządu Głównego ZMP z wielu szkół napływają listy od aktywistów ZMP w szkole i młodzieży niezorganizowanej z wnioskami i uwagami dotyczącymi polepszenia i podniesienia na wyższy poziom wyników nauczania i wychowania w szkołach.

Lepiej pracować - lepiej pomagać Partii

Wielka praca, mająca na celu zabezpieczenie wykonania przez wieś planu skupu zboża i ziemniaków, zobowiązań wynikających z kontraktów o hodowli trzody chlewnej oraz spłaty podatku i Pożyczki, nabiera co raz większego rozmachu. Sukces tej pracy musi się opierać na osiągnięciu zdecydowanego poparcia małorolnych i średniorolnych chłopów dla sprawy wykonania wszystkich zobowiązań wobec państwa, na zdemaskowaniu wobec chłopów pracujących kułaka i spekulanta, jego wrogości wobec państwa, wobec klasy robotniczej, na uświadomieniu sprzeczności jego interesów z interesami pracujących chłopów.

Trzeba przepoić wieś świadomością tego, że władza ludowa nikomu nie pozwoli naruszać praw przez nią ustalonych w interesach całego narodu i uchylać się od wykonania obowiązków nałożonych przez te prawa na wszystkich obywateli, a w tej liczbie na chłopów.

Dla wykonania tej wielkiej pracy niezbędne jest napięcie sił Partii, aparatu władzy ludowej, ZSL, organizacji masowych. Partia i władza ludowa szczególnie wielkiej pomocy oczekują od ZMP, od młodzieży. Dotychczasowy przebieg tej wielkiej pracy pokazał, że organizacje ZMP w niektórych powiatach, gminach i gromadach potrafiły w poważnym stopniu przyczynić się do wypełnienia przez chłopów ich obowiązków wobec państwa. Zwłaszcza duża pomoc Partii, władzy ludowej okazali ZMP-owcy i młodzież w takich miejscowościach, jak Świerzawa pow. Złotoryja, Krotoszyce pow. Legnica, Brody gm. Kalwaria. W tych miejscowościach agitatorska praca ZMP-owców wśród gospodarzy, a zwłaszcza wśród swoich rodziców, osobisty przykład ZMP-owców posiadających własne gospodarstwa, czujny i nieprzejednany stosunek do wroga — kułaka i spekulanta, właściwa praca nad przezwyciężeniem wahań wśród pewnej części średniorolnych chłopów i mobilizacja wokół ZMP całej młodzieży — stały się jedną z podstaw wykonania przez chłopów ich obowiązków wobec narodu i państwa. Te wyniki pracy ZMP i młodzieży osiągnięte we wspomnianych miejscowościach i w niektórych innych, jak dotąd nie stały się powszechne w poważnej części ogniw ZMP na wsi. Aby spełnić zadanie postawione przez Partię, aby w tej wielkiej pracy dorosnąć do roli pierwszego pomocnika Partii — organizacje ZMP na wsi muszą dokonać dużo większego wysiłku, muszą podnieść swoją pracę agitacyjno - wyjaśniającą, zdolność mobilizacji mas młodzieży wiejskiej na dużo wyższy poziom. Muszą lepiej i skuteczniej bić się o właściwą postawę w tej akcji każdego ZMP-owca, każdego młodego chłopca i dziewczyny na wsi, muszą zdecydowanie podnieść wymagania zwłaszcza wobec pracy i postawy aktywu ZMP-owskiego na wsi. Podstawowymi warunkami polepszenia pracy ZMP w obecnej akcji na wsi, podniesienia jej poziomu jest — po pierwsze:

— lepsza, głębsza i powszechniejsza znajomość wśród aktywu ZMP-owskiego, wśród ZMP-owców na wsi, zagadnień związanych ze sprawami skupu zboża, ziemniaków, spłaty podatków, kontraktacji. Lepsza znajomość zagadnień związanych z wyjaśnianiem naszej polityki gospodarczej, źródeł i przyczyn naszych trudności.

Po drugie:

wszystkie ogniwa i instancje ZMP na wsi muszą lepiej nauczyć się pracować według wskazań, przy pomocy i pod kierownictwem organizacji partyjnych.

W związku z tym, zgodnie ze wskazaniami ZG ZMP w najbliższych dniach (25.X — 30.X) odbędą się we wszystkich powiatach i gminach seminaria i zebrania aktywu młodzieżowego. W zebraniach tych winni wziąć udział wszyscy aktywiści, naszej organizacji, członkowie Zarządów Gminnych, przewodniczący i członkowie zarządów kół gromadzkich, wyróżniający się członkowie ZMP, synowie i córki chłopów, którzy wywiązali się już z zobowiązań, młodzi nauczyciele, przewodnicy drużyn harcerskich, aktywiści SP, radni młodzieżowi, ZMP-owcy będący po służbie w wojsku, ZMP-owcy — wojskowi przebywający obecnie na urlopach, aktywiści LZS-u, aktywiści GS-ów itp.

Na seminariach i zebraniach gminnych aktywiści ZMP muszą dobrze zapoznać się z wytycznymi Partii i władzy ludowej. Należy dokładnie przedyskutować zarządzenia i dekrety dotyczące skupu zboża i ziemniaków, kontraktacji i ściągania podatków, rat Pożyczki, a przede wszystkim szeroko omówić referat wicepremiera Minca o przyczynach obecnych trudności w zaopatrzeniu i środkach walki z tymi trudnościami. Zagadnienia te należy omawiać na konkretnych przykładach z danego terenu, pokazywać co organizacja zrobiła w tej kampanii i co jeszcze jest do zrobienia. W dyskusji należy posługiwać się konkretnymi przykładami z praktyki pracy, wskazywać na przykłady i dobrej i niewłaściwej postawy ZMP-owców. Zebrania te winny zakończyć się ustaleniem konkretnego dla każdej organizacji gminnej planu działania, planu pracy nad wykonaniem zobowiązań całej gminy.

Po zebraniach aktywu gminnego w jak najkrótszym terminie należy przeprowadzić zebrania zarządów kół gromadzkich ZMP, na których powinien być opracowany konkretny plan pracy dla koła ZMP i poszczególnych jego członków.

W pracy wyjaśniającej na wsi trzeba szerzej stosować formę rozmów indywidualnych z młodzieżą i starszymi w oparciu o referat tow. Minca, czytać wyjątki i odpowiednio je komentować, posługując się przykładami zaczerpniętymi tymi z życia danej gromady.

Na tych przykładach należy pokazywać politykę naszego Państwa Ludowego, politykę opartą na sojuszu robotniczo-chłopskim, który nakłada obowiązki zarówno na miasto jak i na wieś, należy pokazywać, że wypełnienie zobowiązań jest patriotycznym obowiązkiem polskiego chłopa.

W pracy tej należy śmielej stosować różne formy jak np. występy artystyczne i odczyty, organizować kilkuosobowe wędrowne grupy recytatorsko-agitacyjne itp.

Bardzo cenną jest inicjatywa koła ZMP z gromady Świeżawa, woj. wrocławskie, które zorganizowało ZMP-owskie wieczory pytań i odpowiedzi. Na wieczorach tych ZMP-owcy agitatorzy udzielają wyczerpujących odpowiedzi na pytania chłopów i rozpraszają wiele wątpliwości powstałych wśród części średniorolnych chłopów pod wpływem kułackich podszeptów.

Ta praca musi być przeprowadzona szybko i sprawnie, a równocześnie musi ona przynieść gruntowniejszą znajomość wśród ZMP-owców i całej młodzieży spraw i zagadnień związanych z realizacją zobowiązań wsi wobec państwa.

Rola pomocnika Partii, rzecz prosta, spełniać nie mogą te ogniwa i instancje ZMP, które niedostatecznie kierują się wskazaniami instancji partyjnych na swym terenie i nie pracują w dostatecznie ścisłym powiązaniu z organizacjami partyjnymi. Dotychczasowy przebieg akcji wskazuje, że zwłaszcza koła ZMP w gromadach muszą lepiej znać wskazania gromadzkich organizacji partyjnych i ściślej kierować się tymi wskazaniami w pracy.

Szczególna uwaga musi być zwrócona na pracę organizacji ZMP-owskich w gromadach, w których nie ma organizacji partyjnych. Praca tych organizacji ZMP-owskich winna znajdować się pod czujną i troskliwą opieką aktywu ZMP, a zwłaszcza aktywistów ZMP — członków Partii.

Od wykonania tych zadań, od lepszego wyjaśniania aktywowi ZMP, wszystkim ZMP-owcom na wsi, całej młodzieży wiejskiej polityki Partii i władzy ludowej wobec wsi, celu i zadań obecnej kampanii na wsi oraz od ściślejszego kierowania się w pracy organizacji wiejskich ZMP (zwłaszcza gromadzkich) wskazaniami instancji i organizacji partyjnych zależy spełnienie przez ZMP roli pomocnika Partii w tej wielkiej pracy na wsi.

Lepiej pracować — lepiej pomagać Partii — ten cel musi przyświecać każdemu aktywiście ZMP, każdemu ZMP-owcowi.

W liczny ch punktach zostały zorganizowane stoiska z książkami i prasą radziecką, cieszące się dużym zainteresowaniem mieszkańców stolicy.

Na zdjęciu: Stoisko u zbiegu Al. Jerozolimskich z Nowym Światem.

CAF — fot. Tryniński

Dlaczego trudności mięsne nie zakończyły się 30 września br.?

Bądźmy szczerzy. Niejeden dotychczas nie może zrozumieć dlaczego właściwie trudności mięsne nie zakończyły się 30 września. Przecież pamiętamy wiadomości prasowe, które wskazywały na krótkotrwałość trudności mięsnych, przecież pamiętamy zarządzenie ministra handlu wewnętrznego o wprowadzeniu bonów mięsnych, w którym podano, że obowiązywać one będą do 30 września br., a być może zniesione zostaną wcześniej. Mimo to trudności mięsne nie zakończyły się dotychczas. Dla czego?

Cofnijmy się pamięcią do lat ubiegłych. Wzrost hodowli postępuje szybko. Sięgnijmy do cyfr. **W roku 1948 mamy w Polsce 5.100 tys. świń, w roku 1949 mamy już ich 6.120 tys., 30 czerwca roku 1950 liczba świń wzrasta do 8.135 tys., a 30 grudnia osiągamy liczbę 9.928 tys. świń. W rezultacie pod koniec 1950 roku na 100 ha użytków rolnych było 47,5 sztuk trzody, podczas gdy w roku 1938 było wszystkiego 29,4 sztuk.**

Jednakże ten wzrost pogłowia trzody chlewnej postępuje przy niedostatecznie szybkim tempie wzrostu bazy paszowej. **Jeżeli na przykład przyjąć produkcję żyta, jęczmienia i ziemniaków w 1948 r. za 100, to wyniosła ona w 1950 roku dla żyta — 103, dla jęczmienia — 107, dla ziemniaków — 139.**

W związku z tą różnicą istniejącą pomiędzy szybkim tempem wzrostu hodowli, a znacznie wolniejszym tempem wzrostu bazy paszowej, na przełomie roku 1950/51 okazało się, że dla tak wielkiej ilości trzody chlewnej mamy niedostateczną ilość paszy. Ten fakt spowodował pewne zmniejszenie hodowli.

Zmniejszenie hodowli nie było znacznie. **Jednakże przy wzroście zapotrzebowania miasta, przy nowych 500 tysiącach ludzi, którzy przyszli w roku 1950/51 do pracy w przemyśle, przy jednoczesnym znacznym wzroście spożycia mięsa na wsi, już samo zmniejszenie pogłowia, spowodowało pewne trudności. Na tych trudnościach od razu zaczęli żerować spekulanci, pogłębiając je poważnie.**

W rezultacie nastąpiły większe trudności mięsne, niż byłoby to usprawiedliwione rzeczywistym zmniejszeniem pogłowia.

W tym czasie — na przełomie 1950/51 roku — Partia i Rząd przystąpiły do energicznego zwalczania trudności. Rozwojowi hodowli i przezwyciężeniu trudności sprzyjały specjalne uchwały przyjęte przez Rząd w zakresie kontraktacji i premiowania zapewniające chłopu wysoką opłacalność hodowli. W związku z tymi posunięciami zwiększyło się zainteresowanie chłopów hodowlą, dowodem czego był pewien wzrost cen na prosięta. Zaczęły również wzrastać dostawy do punktów skupu żywca. W tych warunkach wszystko wskazywało na to, że trudności zostaną w dość szybkim tempie załagodzone.

Tymczasem te oczekiwania zostały zachwiane przez nowy czynnik, który wszedł w grę, a mianowicie przez częściowy nieurodzaj ziemniaków, jak również przez suszę, która utrudniła siewy jesienne.

Z tego względu musimy sobie jasno uświadomić, że w poprzednim okresie do sierpnia włącznie, mogliśmy uważać, że trudności na odcinku mięsnym są trudnościami krótkotrwałymi. Obecnie, zważywszy częściowy nieurodzaj ziemniaków i niesprzyjające warunki klimatyczne — trudności te przeciągnęły się.

Oczywiście, rozważając te wszystkie bezpośrednie przyczyny, które wpłynęły na szczególnie ostre formy obecnych trudności mięsnych, ani na chwilę nie możemy zapominać, że **podstawową przyczyną trudności na rynku produktów rolnych jest różnica, jaka istnieje pomiędzy szybkim tempem rozwoju socjalistycznego przemysłu, a znacznie wolniejszym tempem rozwoju rolnictwa, pozostającego w przeważającej swojej części na torach gospodarki indywidualnej, drobnotowarowej lub kapitalistycznej.** (Patrz „Sztandar Młodych" nr 449 — artykuł pt. „Czy i dlaczego różnica pomiędzy tempem rozwoju przemysłu i tempem rozwoju rolnictwa jest przyczyną obecnych trudności").

Jednakże nawet ta różnica istniejąca pomiędzy tempem rozwoju przemysłu, a tempem rozwoju rolnictwa, wraz z częściowym nieurodzajem ziemniaków i niesprzyjającymi warunkami klimatycznymi, nie wystarcza w pełni na wytłumaczenie ostrości trudności, które przeżywamy na odcinku mięsnym.

Wahania w sprzedaży żywca w punktach skupu są bez porównania większe, niż by to usprawiedliwiały wymienione okoliczności. Co pogłębia i zaostrza te trudności? **Zaostrza i pogłębia je fakt, że trudności te chcą wykorzystać elementy kułacko - spekulanckie na wsi i elementy kapitalistyczno - spekulanckie w mieście.**

Działalność tych elementów widać na różnych odcinkach życia gospodarczego. Jeżeli się na przykład przyjrzeć, kto wykonuje plan kontraktacji, zanalizować ogólną cyfrę skupu żywca, to okaże się, że za tą ogólną cyfrą kryje się na ogół wykonywanie zobowiązań przez gospodarstwa biedniackie i część gospodarstw średniackich i systematyczne niewykonywanie już w sierpniu i wrześniu, a tym bardziej w październiku planu skupu żywca przez znaczną część gospodarstw kułackich. Spekulanci miejscy zakupują u spekulantów wiejskich żywiec lub mięso dla celów spekulacyjnych, usiłują zarazić gorączką spekulacyjną część chłopów średniorolnych. Słowem dążą oni do tego, jak stwierdził tow. Minc, **żeby zamiast spójni ekonomicznej robotników i chłopów wytworzyć ponad głowami robotników i chłopów i przeciwko nim swoją kapitalistyczną spójnię w celu wyrwania się spod kontroli władzy ludowej, wyśrubowania cen artykułów rolnych, utrudnienia krajowi uprzemysłowienia i usunięcia hamulców dla wzrostu swych kułacko - spekulanckich zysków.**

Tym elementom spekulanckim została przez masy pracujące Polski wydana nieubłagana walka. **Likwidacja wrogiej działalności elementów spekulanckich łącznie z dalszym, systematycznym podnoszeniem hodowli przez rozwijanie kontraktacji, zaopatrywanie wsi w paszę treściwą, jak również wywiązanie się wsi z towarowych i finansowych zobowiązań wobec państwa — prowadzi do stopniowego przezwyciężania trudności.**

(J.W.)

O wyższy poziom pracy zespołów szkoleniowych (2)

Samokształcenie
członków zespołów szkoleniowych

Marian Bartnik, syn małorolnego chłopa z Opoczna, wszystkie wolne chwile od nauki w szkole poświęcał samokształceniu i zawsze aktywnie uczestniczył w szkoleniu organizacyjnym. Nie pomijał żadnej okazji, aby podyskutować z kolegami nad niezrozumiałymi dla niego problemami. Pomogło mu to wybitnie w jego awansie życiowym. Obecnie M. Bartnik jest oficerem WP.

Tadeusz Muraszew, syn robotnika z Warszawy, za najważniejsze zadanie organizacyjne uważał zawsze naukę. Wiele czasu poświęcał na podniesienie poziomu uświadomienia swego i kolegów. Obecnie Muraszew studiuje prawo w Wyższej Szkole Prawniczej im. Duracza.

Tak rośnie młodzież w Polsce Ludowej, otoczona troskliwą opieką Partii, organizacji młodzieżowej, która pomaga jej osiągnąć coraz wyższy stopień rozwoju umysłowego i wyższy stopień świadomości.

A osiągnąć wyższy stopień rozwoju umysłowego, zdobyć nową świadomość — znaczy uczyć się, poznawać prawdę o życiu, świecie, ludziach i ich współżyciu. Pomaga w tym walnie szkolenie ZMP-owskie.

PRZYGOTOWANIE SŁUCHACZA DO ZAJĘĆ

Poziom pracy w zespołach szkolenia politycznego zależy od wszystkich jego członków.

Doświadczenia ubiegłych lat wykazały, że nie wszędzie poziom zespołów szkoleniowych jest zadowalający. Kontrola instancji ZMP-owskich wykryła wiele błędów i niedociągnięć. Wielu członków zespołów nie doceniało ważności szkolenia i w związku z tym odpowiedzialności, jaką na nich nakłada organizacja.

W toku zajęć w nowym roku szkolenia obalić musimy fałszywą i szkodliwą tezę, że członek zespołu szkoleniowego szkoli się tylko na zajęciach — słuchając pogadanki propagandysty.

Szkolenie nie zaczyna się od chwili, w której propagandysta rozpoczyna pogadankę! Początek samodzielnego przygotowania członków zespołu zaczyna się w chwili, gdy na tablicy szkoleniowej ukaże się temat pogadanki, spis lektury i punkty do dyskusji.

Jak powinna wyglądać samodzielna praca członka zespołu?

Niewzruszalną i zasadniczą prawdą jest to, że przygotowanie do zajęć wymaga dużo czasu i systematycznej wytrwałej pracy. Pierwsze zadanie słuchacza w okresie poprzedzającym szkolenie to **sumienne przestudiowanie lektury obowiązkowej.** Nie trzeba dodawać, że przeczytanie fragmentów, a nawet całych pozycji literatury pomocniczej, jak utworów poetyckich czy powieści, wpłynie na lepsze zrozumienie tematu.

Po przemyśleniu przeczytanej lektury **trzeba sporządzić konspekt.**

Często w toku czytania lektury słuchacz napotyka na niezrozumiałe sformułowania, a nawet zagadnienia. W takim wypadku nie można czekać na wyjaśnienie tego zagadnienia na zajęciach, ale trzeba pójść na dyżur propagandysty i pomówić z nim o wątpliwościach i niezrozumiałych zagadnieniach.

Tak sumienne przygotowanie się do pogadanki da na pewno dobre wyniki.

O AKTYWNY UDZIAŁ W ZEBRANIU SZKOLENIOWYM

Na tym jednak praca się nie kończy. Drugim etapem szkolenia indywidualnego jest **utrwalanie wiadomości zdobytych na zajęciach.** W tym celu słuchacz winien z uwagą, śledzić dyskusję. W dyskusji wypływa zawsze wiele nowych i ciekawych zagadnień. Bo przecież każdy członek zespołu dzieli się z innymi swymi doświadczeniami, spostrzeżeniami, podaje konkretne przykłady z terenu swojej pracy. **Te wszystkie wypowiedzi jak również podsumowanie dyskusji, uwagi propagandystów trzeba zanotować w zeszycie szkoleniowym, jeżeli nie w całości to chociaż w punktach.** Przyda się to na pewno w dalszej pracy. Bo przecież wiadomości zdobytych na szkoleniu nie może słuchacz pozostawić dla własnego użytku, musi przekazać je wszystkim kolegom w swoim zakładzie pracy czy szkole. Bowiem **przynależność do organizacji i uczestnictwo w zespole szkolenia politycznego nakłada na niego poważne i odpowiedzialne obowiązki polityczno - wyjaśniające, obowiązki agitatora.** Członek zespołu szkolenia politycznego musi być codziennym agitatorem wielkiej idei socjalizmu. Ale żeby tę zaszczytną pracę mógł spełniać z powodzeniem — uczyć innych, skuteczniej walczyć z wrogiem, demaskować go — musi stale uczyć się i uczyć, aby nie pozostać w tyle, nie wlec się w ogonie wydarzeń, ale stać w pierwszej linii walki.

TECZKA SZKOLENIOWA

Każdy słuchacz musi prowadzić teczkę szkoleniową, która pozwala mu uniknąć bałaganu w pracy, przypadkowego zagubienia materiałów szkoleniowych, a przynosi wiele korzyści i pomocy. W teczce według z góry ustalonego porządku (np. według zagadnień czy według kolejności zajęć) **gromadzimy obowiązkowy i pomocniczy materiał szkoleniowy,** związany tematycznie ze szkoleniem. **Przechowujemy w niej zeszyt szkoleniowy,** w którym konspektujemy pogadankę i notujemy wszelkie uwagi, niezrozumiałe zagadnienia, uwagi wykładowcy, wnioski z dyskusji, jak czytać lekturę, jak konspektować itp. Ponadto w teczce trzeba przechowywać **wycinki prasowe,** które przynoszą wielką pomoc w szkoleniu. Np. „Sztandar Młodych" drukuje konsultacje, materiały poglądowe, jak mapki, wykresy itp., które po wycięciu winny się znaleźć w teczce każdego słuchacza.

Wielką pomocą w pracy propagandowej jest systematyczne czytanie prasy. Czytanie „Trybuny Ludu" i „Sztandaru Młodych" jest obowiązkiem każdego członka organizacji, a tym bardziej członka zespołu szkoleniowego.

Tak zorganizowana praca da na pewno bardzo dobre wyniki i w końcowym okresie szkolenia, kiedy propagandysta przeprowadza repetycje — powtórzenie materiału, odda słuchaczowi znaczną pomoc. Wystarczy wówczas zajrzeć do własnych notatek i zgromadzonego materiału, aby zorientować się w zapomnianej częściowo tematyce.

Najlepszą radą dla członków zespołu szkoleniowego jest powtórzenie słów Lenina, skierowanych do całej młodzieży: „Uczyć się, uczyć i jeszcze raz uczyć się!".

JERZY BARSZCZEWSKI

JÓZEF PRUTKOWSKI — rys. H. Krzysztofiak (11)

ALEKSY MARESJEW
Bohater Związku Radzieckiego

Budowa Komsomolska była dla mnie szkołą hartu

Przed 19 laty, na wezwanie partii bolszewickiej tysiączne rzesze komsomolców z Moskwy, Leningradu, Charkowa, Odessy, Smoleńska, Rostowa i innych miast udały się na Daleki Wschód, by wziąć udział w budowie nowego wielkiego przemysłowego miasta — Komsomolska nad Amurem — które jest dziś dumą i chwałą Kraju Rad.

W parę lat później, w r. 1934 udałem się również na wezwanie Komsomołu, nad brzegi majestatycznego Amuru. Byłem świadkiem, jak w tajdze, wśród błot i moczarów, zarysowywały się kontury przyszłego socjalistycznego miasta. Wydaje mi się, że było to tak niedawno... Widzę jeszcze teraz zakręt szerokiego Amuru. Słyszę, jak potężne fale uderzają o prawy jego brzeg. Tu leżała niewielka wioska Piermskoje — parę chałup na wzgórzu, kilka poczerniałych łodzi. Człowieka rzadko można tu było spotkać. Wokół zaś niby wysoka ściana — wznosiły się ciemne lasy iglaste, poprzez które przechodziła droga pełna dołów i wybojów...

Wspominając pierwsze dni pobytu na budowie, zawsze myślę o śmiałych zamiarach człowieka radzieckiego, które pozwalały za jedną ulicką wsi Piermskoje dojrzeć zarysy Komsomolska nad Amurem!

Temu, kto dziś przyjeżdża do wspaniałego miasta młodości, trudno sobie wyobrazić, że niegdyś stały tu ziemianki i namioty.

Nigdy nie zapomnę entuzjazmu, z jakim zabraliśmy się do karczowania dziewiczych lasów, budowy pierwszych pomieszczeń. Na budowę przybyło tysiące komsomolców. Trzeba było ich wszystkich gdzieś umieścić.

My, komsomolcy, rozpoczęliśmy wielkie natarcie na tajgę. A była to sprawa nie łatwa! Przez całe dnie trzeba było rąbać drzewa, karczować krzaczaste pnie. Nocą rozpalano ogniska i grzano się wokół nich. W ziemiankach, przy słabym świetle niewielkich lamp naftowych młodzi budowniczowie nie tylko naprawiali ubrania i odpoczywali, żartowali i śmiali się, ale również wiele czytali i uczyli się.

Lata spędzone przeze mnie na budowie Komsomolska nad Amurem wspominam jako lata wielkiej szkoły hartu w pracy, wyrabiania siły woli i mocy charakteru. Właśnie wówczas zrozumiałem, z jakim uporem ludzie radzieccy potrafią przezwyciężać trudności i zwyciężać.

W czasie pracy na budowie opanowałem kilka zawodów. Pracowałem jako drwal, w kamieniołomach, jako mechanik na kutrze rzecznym i jako tokarz. W dwa lata później, nie przerywając pracy na budowie, opanowałem wraz z moimi rówieśnikami jeszcze jeden zawód — zawód lotnika.

Pierwsze zabudowania naszego miasta nie były podobne do obecnych. Były to zwykłe drewniane baraki, chodniki były układane z drewnianych desek, przerzuconych poprzez doły i wertepy. Dopiero stopniowo wyrastały murowane domy, powstawał Komsomolsk dzisiejszy.

Opuszczając Komsomolsk (zostałem powołany do wojska) — przez całą drogę myślałem o tej wspaniałej przyjaźni, jaka się narodziła nad brzegami potężnego Amuru i złączyła na zawsze nas, młodych budowniczych miasta młodości.

W 1937 r. dowiedziałem się o nawiązaniu regularnej komunikacji kolejowej pomiędzy Komsomolskiem a Chabarowskiem. W rok później rozpoczęto budowę pierwszej fabryki hutniczej na Dalekim Wschodzie — zakładów „Amurstal" oraz fabryki budowy maszyn.

Nadszedł groźny 1942 rok. W tym ciężkim okresie daleko za frontem, w Komsomolsku nad Amurem zapłonęły ognie „Amurstali". Miasto młodości zajęło mocną pozycję w gospodarce kraju. Wraz z miastem rośli też wspaniali ludzie. Ci, którzy pracowali poprzednio jako drwale, cieśle — stali się inżynierami, planistami. Ludzie ci rosną teraz w dalszym ciągu. Wraz z nimi rośnie i rozwija się ich ukochane miasto. Zakłady „Amurstal" dostarczają krajowi wiele tysięcy ton stali i walcówki. W rejonie miasta powstało wiele dużych i małych fabryk i zakładów, w których produkuje się stal, walcówkę, ropę naftową, dachówkę, przyrządy elektryczne, naczynia, rowery.

Dziś Komsomolsk nad Amurem nazywają miastem inteligencji technicznej. Tysiące młodzieży szkoli się tutaj, zdobywając różne zawody. Miasto młodości stworzyło kadry postępowej radzieckiej inteligencji inżynieryjno - technicznej.

W r. 1947 mieszkańcy Komsomolska nad Amurem meldowali Stalinowi, z okazji 15-lecia miasta, że miasto liczy już przeszło 100 tys. ludności.

Komsomolsk wciąż się rozrasta...

W centrum miasta — wielki plac z wylotami kilku ulic. Na placu wspaniałe budynki o pięknej architekturze, wśród nich monumentalny Pałac Kultury Stoczniowców. Na ulicach panuje wielkie ożywienie, pełno ludzi. Na ścianach domów — szyldy sklepów, stołówek, herbaciarni, fryzjerni. Tam, gdzie dawniej leżały drewniane chodniki — jezdnie asfaltowe. Mieszkania w mieście są piękne, obszerne, jasne. W mieszkaniach — centralne ogrzewanie, bieżąca gorąca woda.

W mieście jest wiele szkół, żłobków, domów dziecka, ogrodów, szpitali, bibliotek, klubów, kino i teatr.

Mieszkańcy bardzo kochają swe miasto, troszcząc się o jego upiększenie. Chwile wolne od pracy poświęcają na sadzenie drzew i krzewów, na uczestniczenie w budowie najładniejszych gmachów.

Jestem szczęśliwy, że przypadł mi w udziale zaszczyt być jednym z pierwszych budowniczych tego wielkiego ośrodka przemysłowego na Dalekim Wschodzie. Jest on bliski memu sercu, gdyż z nim związane są wspomnienia o bohaterskiej pracy młodzieży radzieckiej w okresie pierwszych pięciolatek stalinowskich. Komsomolsk nad Amurem — to miasto pokojowej, twórczej pracy, miasto o wielkiej przyszłości.

O brakach w zaopatrzeniu, BBC, szpilce i o pewnej książce Juliusza Fuczika

— A w stołówce był dziś „dzień bezmięsny"... A „za pończochami" to w kolejce stałam i stałam... A białe płótno było rano w „pedecie" — i nie ma, już wykupili... — słyszy się takie utyskiwania.

„Ruszył pierwszy turbozespół w Dychowie", „Pierwszy wytop stali w nowym piecu „Częstochowy", „Budowa wielkiej tkalni jedwabiu w Turku—na ukończeniu", „Pierwsza „Warszawa M-20" zejdzie z taśmy 7 listopada"... — ileż to takich tytułów na „czołówkach" w gazecie raduje codziennie każdego z nas.

Braki w zaopatrzeniu — są tuż, blisko, dotykalne i dotkliwe. A wielkie budownictwo — to dla wielu jeszcze, co krótkowzroczniejszych — piękne zdjęcia w kronice filmowej, Wizów i Gorzów? Wspaniałe! Ale w sklepie jeszcze tego nie ma...

... a w dalekim studio radiowym siadają kolejno panowie, którzy nienawistnie patrzą na wirujące motory, na stukot maszyn w nowych halach fabrycznych, mnożących siłę Polski i siłę obozu pokoju, wieszczących przyszły dobrobyt człowieka pracy. Może uda się skorzystać z tego, że trudno jest to czy owo w „komunistycznym" WSS-ie czy GS-ie kupić — może uda się włożyć kij w szprychy naszemu wielkiemu budownictwu?

9 października. **„Tu mówi Londyn..."** Sączy się w gładkich słowach nienawiść, słyszymy „życzliwe rady", jak **„...przywrócić równowagę zaopatrzenia w żywność".** Otóż m. in. „... trzeba by więcej surowców, sił roboczych, więcej zasobów wytwórczych przeznaczyć na produkcję artykułów konsumcyjnych, a nie na armaty i na inwestycje. To oczywiście wymaga sprowadzania sprzętu i surowców na kredyt z krajów Zachodu. No, i trzeba by wreszcie skończyć z tą... kolektywizacją całego lekkiego przemysłu, rzemiosła i handlu..." I trzeba by też — **zaprzestać wojny z chłopem".** Walka ze spekulacją? Niepotrzebna! Na zakończenie audycji — dialogu, „dziennikarz" mówi do „ekonomisty": **„... pan nie jest ekonomistą, bo pan jest po prostu tylko fantasta... Przecież pan sam doskonale wie, że tego komuniści nigdy nie zrobią".**

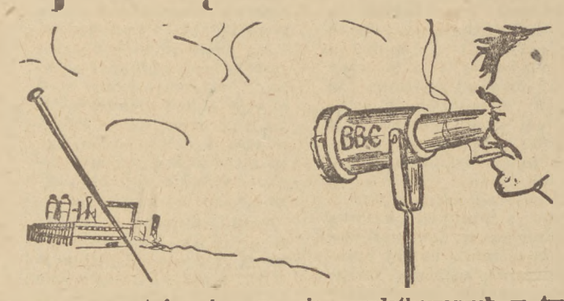

Nigdy! Nigdy nie cofniemy się z trudnej, ale jedynie słusznej drogi do wielkiej przyszłości naszego narodu, do dobrobytu, jaki z pracy naszej zawita do domów murarza, rolnika i nauczyciela...

* * *

Był okres, kiedy fundamenty socjalizmu budowali ludzie radzieccy.

„Powiadają nam, że wszystko to jest dobre — zbudowano wiele nowych fabryk, stworzono podwaliny uprzemysłowienia. Ale byłoby znacznie lepiej wyrzec się polityki uprzemysłowienia, polityki rozszerzania produkcji środków produkcji, lub też co najmniej odsunąć tę sprawę na plan drugi po to, aby wytwarzać więcej perkalu, obuwia, odzieży i innych przedmiotów powszechnego użytku. Przedmiotów powszechnego użytku wytworzono mniej niż trzeba, to zaś stwarza pewne trudności.

Ale w takim razie należy sobie uświadomić i zdać sprawę z tego, dokądby doprowadziła nas taka polityka odsuwania zadań uprzemysłowienia na drugi plan. Oczywiście moglibyśmy z sumy półtora miliarda rubli w walucie, wydatkowanych w tym okresie na urządzenia techniczne dla naszego przemysłu ciężkiego, odłożyć połowę na przywóz bawełny, skór, wełny, kauczuku itd. Mielibyśmy wtedy więcej perkalu, obuwia, odzieży. Ale nie mielibyśmy wtedy ani przemysłu traktorowego, ani samochodowego, nie mielibyśmy jako tako rozwiniętego hutnictwa żelaznego, nie mielibyśmy metalu do wytwarzania maszyn — i bylibyśmy bezbronni wobec otoczenia kapitalistycznego, uzbrojonego w nową technikę. Pozbawilibyśmy się wtedy możności zaopatrywania rolnictwa w traktory i maszyny rolnicze — a więc pozostalibyśmy bez zboża. Pozbawilibyśmy się możności odniesienia zwycięstwa nad żywiołami kapitalistycznymi w kraju — a więc niezmiernie podnieślibyśmy szanse restauracji kapitalizmu. Nie mielibyśmy wtedy tych wszystkich nowoczesnych środków obrony, bez których niemożliwa jest niezależność państwowa kraju, bez których kraj przekształca się w przedmiot wojennych operacji wrogów zewnętrznych.

...Jednym słowem, mielibyśmy wówczas interwencję zbrojną... wojnę, wojnę niebezpieczną i śmiertelną, wojnę krwawą i nierówną, albowiem w wojnie tej bylibyśmy prawie bezbronni w obliczu wrogów rozporządzających wszystkimi nowoczesnymi środkami natarcia.

... Rzecz jasna, że szanująca się władza państwowa, szanująca się partia nie mogła przyjąć tak zgubnego stanowiska.

I właśnie dlatego, że partia odrzuciła takie antyrewolucyjne nastawienie — właśnie dlatego osiągnęła decydujące zwycięstwo w wykonaniu planu pięcioletniego w dziedzinie przemysłu".

—tak mówił **STALIN 7.I. 1933** r. w referacie na temat wyników pierwszej pięciolatki.

* * *

Trzeba dobrze zrozumieć, co oznacza dziś dla nas rozbudowa ciężkiego przemysłu, rozumieć, jaki wpływ mają nowe, wielkie fabryki i ich produkcja, jaki wpływ mają wytwarzane w wielu z nich nowoczesne maszyny — również i na to, abyśmy mieli coraz to więcej zboża i mięsa, ubrań i białego płótna.

Bo Lublin i Żerań, Dwory i Jaworzno — to wzrost zatrudnienia, to wzrost potęgi i gospodarczej zasobności naszego kraju. A w Polsce Ludowej oznacza to również coraz więcej środków, kierowanych na budowę mieszkań i teatrów, na ochronę zdrowia i wczasy, na szkoły i żłobki. Bo „Ursus" i Kędzierzyn, bo traktory i nawozy — to wzrost wydajności z ha, to nowe argumenty w walce o spółdzielczą gospodarkę na wsi, o wieś socjalistyczną — czyli o wieś zamożną. A więc, w ostatecznym wyniku, oznacza to więcej pszenicy i buraków, więcej trzody chlewnej i więcej wełny. Bo nowe maszyny, bo Piotrków i Andrychów — to nowe kilometry tkanin, to więcej ubrań i pończoch, to właśnie droga do przezwyciężenia trudności na odcinku przemysłu lekkiego. Bo na nowych maszynach produkujemy lepiej i taniej — a zmniejszanie kosztów własnych, to droga do stopniowej obniżki cen artykułów pierwszej potrzeby. Bo nowe fabryki i nowe maszyny — to praca w coraz lepszych warunkach, coraz lżejsza, coraz bardziej twórcza i coraz radośniejsza. Godna budowniczych nowego ustroju — nowego życia.

* * *

A gdybyśmy zmniejszyli tempo uprzemysłowienia, gdybyśmy dla dostatku pończoch i białego płótna już dziś — zrezygnowali z Żerania i Nowej Huty? Byłoby to „... błędnym i szkodliwym dla interesów państwa i narodu, dlatego, że zahamowałoby jego rozwój gospodarczy i kulturalny, dlatego — że powodowałoby słabość i zacofanie naszego państwa i naszego narodu i stanowiłoby o jego osłabieniu wobec rosnących agresywnych apetytów imperialistycznych. Byłoby to niezmiernie szkodliwe dla klasy robotniczej dlatego, że musiałoby powodować chroniczne bezrobocie wśród klasy robotniczej i niemożność jej dalszego rozwoju.

... zatrudnienie zmniejszyłoby się o setki tysięcy i miliony osób. Spowodowałoby to wielki spadek siły nabywczej ludności miejskiej i zwęziło rynek zbytu dla artykułów rolniczych. A przecież, jak wiadomo, brak szerokiego rynku zbytu dla artykułów rolniczych był w okresie przedwojennym jedną z przyczyn nędzy wsi.

... Zwolnienie tempa industrializacji, wstrzymanie tempa industrializacji przeszkodziłoby utrwaleniu i rozwojowi systemu socjalistycznego we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki i sprzyjałoby odrodzeniu sił kapitalistycznych".

Są to fragmenty referatu tow. **Minca**, referatu o przyczynach obecnych trudności w zaopatrzeniu i środkach walki z tymi trudnościami. Są to niektóre tylko z tych fragmentów, które mówią o zagadnieniu industrializacji w związku z nierównym tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa w Polsce.

Teraz wiemy już jeszcze lepiej, dlaczego to sączą się owe słowa z Londynu, propagujące odwrót od inwestycji i od budowania siły obronnej Polski, słowa przepełnione „troską" o „produkcję artykułów konsumcyjnych", troską o „chłopa" (czytaj: kułaka), o prywatny przemysł i handel, o ewentualne dochody zachodnich kapitalistów — dostawców dla niesamodzielnego gospodarczo kraju. Co do tych zaś „kredytowych ofert", mamy przecież o tej ich, jakże „wiążącej" uprzejmości, wyrobione zdanie. Znamy skutki tych kredytów i dostaw. I w Polsce przedwojennej, związanej nimi mocno i dzięki temu zarządzanej jak folwark, i w krajach, nawiedzonych dziś „pomocą" marshallowską. Słowa, sączące się z londyńskiego studio są — mówiąc po prostu wypełnione „troską" o zahamowanie budownictwa socjalistycznego, o perspektywę odrodzenia sił kapitalistycznych w Polsce, o słabość i bezbronność naszego kraju wobec chciwych nowych zdobyczy imperialistów.

* * *

Jaki więc będzie nasz stosunek do obecnych trudności w zaopatrzeniu?

„Na XVI Zjeździe Partii mówił o trudnościach STALIN. Ale na długo przed zjazdem słyszałem te same słowa z ust robotników, kiedy mówili o dniach bezmięsnych lub wskazywali długą kolejkę przed CRK:

— Nasze trudności są specjalnego charakteru. Nasze trudności nie są trudnościami upadku, ani trudnościami zastoju, lecz trudnościami wzrostu, trudnościami rozmachu, trudnościami drogi naprzód...

(dokończenie na str. 3)

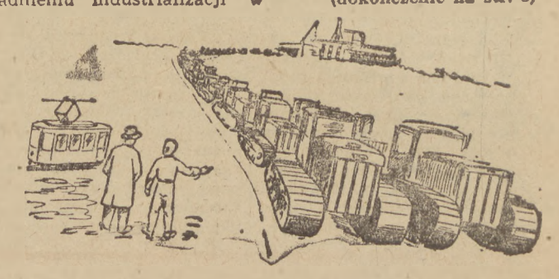

Dnia 16.X. miał przybyć do gromady TARNOWA, gminа KRUSZWICA, POW. INOWROCŁAW, prelegent z GRN, które go zadaniem było wyjaśnić chłopom sprawy skupu zboża i ziemniaków. Prelegent nie przybył, choć zebrani chłopi na niego czekali, a samochód bynajmniej nie zapadł się w bagnie.

z koresp. kol. Bilskiego

CHŁOPI Z TARNOWEJ:
(na znaną melodię ludową)

Chyba mu się zapadło
Pod samochodem bagno?

A my tu se czekamy, a my tu se czekamy
Na prelegenta darmo.

Dlaczego nie udało się nam zebranie ZPM-owskie

„Ale też mamy członków. Znowu nie przyszli. — A zresztą poczekamy jeszcze trochę" — mówił przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP w Szkole Ogólnokształcącej w Mrągowie.

Na nic zdało się czekanie. — Nie przyszli. A przecież takie ważne zebranie — wyborcze. Nowy zarząd trzeba wybrać, a oni zlekceważyli... *„I prowadź tu pracę organizacyjną"* — pomyślał z pewnością przewodniczący.

Czyja to wina, że młodzież nie przyszła na zebranie? Dlaczego zebranie nie udało się?

Kol. **Borkowski**, mieszkający w odległym o 2 km internacie, „tłumaczył się" — *„Co, ja taki kawał drogi będę 3 razy dziennie chodził..."*. Kol. *Sandomierski* „wyjaśnił" — *„nie mogłem"*...

Z wypowiedzi innych koleżanek i kolegów wynikało także — „że nie mogli", „nie mieli czasu", „że wypadło mi właśnie coś ważnego", „umówiłem się na dzisiaj z kolegą" itd. itp.

— Oto „usprawiedliwienia" kolegów...

A przecież miało to być zebranie wyborcze. Oznacza to, że należało ocenić pracę ustępującego zarządu, wybrać nowe władze organizacji, które w bieżącym roku szkolnym pokierują pracą wśród młodzieży. Trzeba wybrać kolegów przodujących w nauce i pracy organizacyjnej, kolegów cieszących się zaufaniem. Praca organizacyjna będzie zależała w dużej mierze od tego, czy wszyscy ZMP-owcy naprawdę sumiennie zastanowią się nad kandydatami. Wybór nowego zarządu, to poważne wydarzenie w życiu organizacji. A tymczasem...

Zarząd Szkolny zawiadomił członków o mającym się odbyć zebraniu dopiero tego samego dnia rano. Każdy z nich miał już ułożony plan dnia i wielu nie przyszło na zebranie.

A więc — winien był zarząd, bo za późno zawiadomił kolegów.

Był i inny powód, głębszy — brak uprzedniej pracy wyjaśniającej o znaczeniu wyborów do władz organizacji, o znaczeniu zebrania.

Wielu kolegów dopiero w zeszłym roku szkolnym wstąpiło do organizacji ZMP-owskiej i nigdy jeszcze nie brali oni udziału w zebraniu wyborczym. Miało to być pierwsze w ich życiu organizacyjnym zebranie wyborcze, a często w ogóle po raz pierwszy mieli kogoś wybierać.

Nie mając czasu na przemyślenie całej sprawy uważali, że zebranie nie jest wcale takie ważne, no i można nie przyjść.

Te dwa błędy zarządu były przyczyną, że zebranie nie udało się.

Po zastanowieniu, koledzy z zarządu doszli jednak do wniosku, że nie „członków mamy do niczego", a zarząd jest winien, że zebranie nie udało się.

Przystąpiono też zaraz do organizowania zebrań kół klasowych. Omówiono dokładnie, jakie znaczenie ma wybór nowych władz organizacyjnych, jakie są obowiązki członków zarządu, zastanowiono się kogo wybrać.

Ustalono wreszcie datę zebrania wyborczego i ogłoszono ją wcześniej.

Dobrze przygotowane zebranie — udało się.

JERONIM GINTER
Mrągowo

Robotnicy nic mnie nie obchodzą! — woła kułak...

Już dziś wiele gmin i wiele powiatów może zanotować osiągnięcia w akcji skupu zboża i ziemniaków, regulowania podatków, w kontraktacji tuczników. Te osiągnięcia — to wynik długiej i cierpliwej pracy politycznej, to wynik agitacji, wyjaśniania i ostrej walki z wrogą działalnością, z kułacką plotką.

Nie w smak kułakom wielkie budownictwo Polski Ludowej, nie podoba im się, że państwo opiekuje się, pomaga i chroni mało i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem bogaczy. Pienią się ze złości, że ludzie ze wsi zamiast uprawiać kułackie pola i swą pracą nabijać kułackie kieszenie mają możność pójścia do miasta: do budowy wielkiego przemysłu, osiedli mieszkaniowych, dróg, mają możliwości nauki w szkołach i uniwersytetach, awansu społecznego.

Biegała po całej wsi kułaczka **ANASTAZJA PRAŁAT z DĄBCZA pow. LESZNO** woj. poznańskie: *„Ja nie sprzedam zboża i wy nie sprzedawajcie"*. Jej podszeptom ulegli dwaj średniorolni gospodarze **Edward Zych i Antoni Siwiński, którzy dotąd nie odstawili państwu zboża.**

Biegała po wsi kułaczka **Paulina Postecha** z gromady **Lyśki**, pow. **Rybnik**, oczerniała ludową władzę, siała zamieszanie i plotkę po plotce, kłamstwo po kłamstwie. Część chłopów dała się uwieść kułackiej plotce. We wsi ubito 75 świń i cieląt. Chłopi ponieśli wielkie straty.

— *Robotnicy nic mnie nie obchodzą* — wołał kułak Brzypczyk z gromady Cykrzanów, pow. Racibórz — *nie dam ani metra ziemniaków!*

...ale większość pracujących chłopów jest innego zdania

— *40 ton ziemniaków przywieźliśmy dla naszych braci hutników i górników* — mówili chłopi z gromady **Otorowo**, w woj. poznańskim na punkcie skupu. — *Na tym nie poprzestaniemy, przywieziemy więcej, a za nami przyjadą ci, którzy w dniu dzisiejszym nie byli jeszcze gotowi.*

Przykład chłopów **z Otorowa** sprawił, że sąsiednie gromady **Krzeszkowice i Zajączkowo** odstawiły **15 ton** ziemniaków, a gromada **Buszewko 20 ton** ziemniaków.

— *Państwo potrzebuje ziemniaków, potrzebuje zboża dla robotników pracujących w produkcji* — mówił na zebraniu gminnym w *Starej Giszewie (woj. Gdańsk), kol. Wojtak.* — *Naszym zaszczytnym obowiązkiem jest dostarczać robotnikom żywność.*

Wystąpienie **kol. Wojtaka**, jego słuszne słowa przyczyniły się do ostatecznego przekonania chłopów, którzy zobowiązali się wykonać odstawę zboża i ziemniaków oraz zapłacić podatki w 100 procentach.

*

Wrogą plotkę, wrogą działalność, kłamstwo i podstęp demaskują chłopi, demaskują aktywiści partyjni i pracująca u ich boku młodzież ZMP-owska. Rodzą się coraz nowe formy walki, nowe formy agitacji. W tej walce wyrastają nowi aktywiści, zawiązują się nowe koła ZMP.

W powiecie suwalskim (woj. Białystok) w trakcie wzmożonej pracy agitacyjno - uświadamiającej wśród chłopów zorganizowane zostały 2 koła ZMP-owskie. W pow. Karły, woj. gdańskie, dnia 13 bm. powstało koło liczące 18 członków. Młodzież pomagając władzom gminnym, pomagając Partii w przeprowadzeniu planowego skupu, w zwalczaniu trudności rynkowych — rozwija się. Rośnie jej świadomość i przywiązanie do ludowej władzy.

*

— *Dołożę wszystkich starań, aby dotrzeć do tych, którzy jeszcze zalegają w wywiązaniu się z zobowiązań wobec państwa* — mówił na zebraniu koła ZMP - owskiego kol. **Bronisław Krtyka ze wsi Chosznia Abramowska**, gm. Goraj, pow. Biłgoraj. — *Będę z nimi rozmawiał, będę ich przekonywał dotąd, dopóki nie wypełnią swego obywatelskiego obowiązku.*

Gromada **Chosznia** przoduje w swojej gminie. Do chwili obecnej chłopi tej gromady zapłacili podatek gruntowy w **90 procentach**, odstawili zboże w **80 proc.**, ziemniaki w **50 proc.**

— Dzisiaj przedwojenni biedniacy, robotnicy folwarczni z dumą i radością mogą spoglądać na swe gospodarstwa — mówiła kol. **Jaroszewska** z gromady **Radolina**, gm. **Golina**, pow. **Konin**. **— Dziś miliony rodzin chłopskich, które przed wojną żyły polewką i ziemniakami, żyją dużo lepiej. Dzieci ich nie potrzebują kłaniać się w pas dziedzicom i bogaczom wiejskim. To wszystko zawdzięczamy władzy ludowej. Wielu naszych braci i sióstr pracuje lub uczy się w miastach. Musimy ludziom w miastach dostarczyć chleba i ziemniaków. Nie może być rodziny ZMP-owca, która by nie wywiązała się z zobowiązań wobec państwa.**

Nie zawiedziemy zaufania naszej ojczyzny.

*

— *Teraz lepiej w domu żyjemy niż przed wojną, podatki są właściwie obliczane i dlatego nie trudno nam je zapłacić* — mówił kol. **Wacław Młynarczyk**, syn małorolnego chłopa ze wsi **Skrzynica, gm. Piotrkowice, pow. Lublin**. Jego ojciec posiadający 1 ha ziemi wypełnił już wszystkie swe obowiązki wobec państwa.

*

W gminie **Borek, pow. Wągrowiec**, woj. **poznańskie**, 56 gospodarzy wykonało już swe roczne zobowiązania w skupie zboża, niektórzy z nich sprzedali zboże ponad plan. średniorolna chłopka **Katarzyna Stępniak** ze wsi **Bruczków**, przekroczyła swój plan sprzedaży zboża o **1.058 kg**, **Józef Walkowiak o 1.628 kg**, **Stanisław Ciachowski o 1.869 kg.**

Gmina **Karolew** w tym samym powiecie plan skupu zboża i ziemniaków wykonała w **95 procentach.** Gmina **Pępowo** w pow. **gostyńskim**, wykonała plan sprzedaży ziemniaków w **126 proc.**, Gromada **Tarnowo**, pow. **Czarnków**, zapłaciła podatek gruntowy w **97 proc.**, a FOR w **98 proc.** W pow. **Leszno** przoduje gromada **Przybin**, która już w połowie września o **3 proc.** przekroczyła swój roczny plan skupu. Z gromady **Zakrzewo** pow. **Wągrowiec**, wyjechał dn. 16 bm. długi transport ziemniaczany. Zbiorową dostawę ziemniaków w sumie **15 ton** — zorganizowali **ZMP-owcy**. Pierwszy wóz prowadził przewodniczący gromadzkiego koła ZMP, syn średniorolnego chłopa **Klemens Andrzejczak.**

*

W pow. **Rybnik** chłopi **wsi Pstrążna** do chwili obecnej sprzedali państwu **30.000 kg** ziemniaków, co się równa **158** procentom ich planu. Wspólną odstawę ziemniaków zorganizowali chłopi gromady **Zielonka**, pow. **Włochy**, woj. **Warszawa**, wykonując swój plan sprzedaży w **100 proc.** Wspólną odstawę ziemniaków przygotowują chłopi grom. **Grabówka** w pow. **Częstochowa**, wzywając do podobnego czynu gromadę **Szarlejkę**, chłopów grom. **Chruszczobród**, pow. **Zawiercie**, gminy **Międzki**, pow. **Pszczyna**, którzy zadeklarowali sprzedać państwu **30.000 kg ziemniaków.**

CZYTELNICY PISZĄ

Jak biurokracja w 72 brygadzie SP zamknęła kol. Hantulikowi drogę do szkoły

„Jestem junakiem **72 brygady SP w Zasławiu, pow. Sanok** — pisze kol. **Henryk Hantulik**. Przed powołaniem do brygady pracowałem w **Centrali Handlowej Metali Nieżelaznych w Katowicach**, ucząc się jednocześnie **w Państwowych Zakładach Kształcenia Handlowego.**

Przed samymi egzaminami w szkole, dostałem powołanie do brygady Po długich i uporczywych staraniach udało mi się uzyskać urlop okolicznościowy, w czasie którego zdałem egzaminy do drugiej klasy **Technikum przy Zakładzie Kształcenia Handlowego w Katowicach.**

Powoli zbliżał się dzień rozpoczęcia nauki w szkole, a ja w dalszym ciągu pracowałem w brygadzie. Wtedy to dowództwo brygady obiecało nam, że kto chce się uczyć i przedłoży zaświadczenie szkolne z podaniem, może zostać zwolniony z brygady.

Natychmiast złożyłem zaświadczenie szkolne z podaniem, na ręce szefa brygady ob. **Bolesława Żadonia. Nauka w szkole rozpoczęła się 25 września, a mnie do dzisiejszego dnia nie dano odpowiedzi.**

Doradź mi Redakcjo, co mam teraz zrobić, by nie stracić roku nauki w szkole. **Dla mnie jest to bardzo poważną sprawą i uważam, że dowództwo brygady winno z większym zrozumieniem podchodzić do nas, junaków. Kilku moich kolegów zostało zwolnionych z brygady i dziś uczą się już w swoich szkołach; jeśli więc dowództwo uważa, że ja nie mogę być zwolniony, to powinno mnie chociaż powiadomić, jak została załatwiona moja sprawa.** Dziś dowództwo nie potrafi powiedzieć, gdzie podziało się moje podanie i zaświadczenie szkolne.

Pytam się Ciebie ,Redakcjo, czy dziś, kiedy mamy szerokie możliwości korzystania z nauki w szkołach, kiedy dostajemy stypendia i stałą, wszechstronną opiekę ze strony Rządu Ludowego, można tolerować takich ludzi w brygadach, którzy swoim biurokratyzmem i bezdusznym stosunkiem do spraw młodzieży zamykają nam drogę do nauki?"

Na końcowe pytanie kol. Hantulika odpowiadamy: Nie! Nie wolno tolerować biurokracji i bezduszności, gdyż jest ona często przyczyną nie tylko drobnych niedociągnięć, ale zawsze krzywdzi człowieka pracy i pomaga wrogowi.

Weźmy ten przypadek. Winny zaginięcia papierów kol. Hantulika być może nie jest człowiekiem złej woli. Ale jego bezduszność zamknęła kol. Hantulikowi drogę do szkoły. Ale jego postępowanie — niezależnie od jego woli — może przynieść tylko pożytek wrogim plotkom.

I zawsze tak jest z biurokracją, gdziekolwiekby się ona znalazła. I dlatego — gdziekolwiek się znajdzie — trzeba ją tępić bez litości i ścigać do utraty tchu.

W wypadku kol. Hantulika prosimy o interwencję KOMENDĘ GŁÓWNĄ „SP".

Kraj powszechnej oświaty

W technikum rolniczym w Mukaczowie.

Związek Radziecki to pierwsze państwo na świecie, gdzie oświata dostępna jest dla szerokich warstw ludności, gdzie dzieci wszystkich narodowości uczą się w języku macierzystym. Naukę w szkołach prowadzi się w przeszło 100 językach narodów zamieszkujących potężny Związek Radziecki.

W bieżącym roku szkolnym wydaje się 166 milionów podręczników w różnych językach wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

• • •

Każdego roku buduje się dla dzieci radzieckich tysiące nowych budynków szkolnych. W miastach i wsiach samej tylko **RFSR** otwarto ponad **1.600** nowych szkół. Czynnych jest tu obecnie **120.000** szkół pierwszego stopnia, siedmiolatek i szkół średnich. Uczy się w nich **18 milionów** uczniów. W moskiewskich szkołach uczy się ponad **600.000** dzieci. Do szkół RFSR przybyło **58.000** młodych nauczycieli, którzy w tym roku ukończyli studia pedagogiczne.

• • •

W szkołach UKRAINY zasiadło dnia 1 września w ławkach szkolnych **6 i pół miliona uczniów, 260.000** chłopców i dziewcząt rozpoczęło naukę w wieczorowych szkołach dla młodzieży robotniczej i wiejskiej.

W tym roku wybudowano **586** nowych budynków szkolnych.

• • •

W związku z realizacją powszechnego nauczania w zakresie 7-latek i rozwojem sieci szkół średnich, ilość siedmiolatek w **BIAŁORUSKIEJ REPUBLICE** wzrasta w roku bieżącym **o 236**, a ilość szkół średnich **o 136**. Ilość uczących się w szkołach Republiki wzrosła o **25.000.**

• • •

W ARMENII otwarto w latach władzy radzieckiej **1.142** szkoły, w których pobiera naukę ponad **300.000** dzieci.

W Armenii jest obecnie więcej nauczycieli, niż było uczniów w tym kraju przed rewolucją.

• • •

W AZERBEJDŻANIE przybyło w br. do szkół **614.000** młodzieży. Ponad **100** szkół 1-go stopnia przekształcono w 7-latki. W kołchozach wybudowano w roku bieżącym ponad **100** budynków szkolnych.

• • •

Coraz więcej uczącej się młodzieży jest w **UZBEKISTANIE.** Sieć szkół rozszerza się z każdym rokiem. W tym roku do szkół Republiki przybyło około **1.314.000** dzieci.

• • •

W KAZACHSTANIE ogólna ilość uczących się wynosi prawie **półtora miliona.** Z początkiem roku szkolnego otwarto **134** nowe szkoły 7-letnie i ponad **50** szkół średnich.

• • •

W MOŁDAWII ilość uczących się w starszych klasach szkół średnich powiększyła się w porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym prawie o **5.000.**

We wsiach Republiki **46** szkół 7-letnich przekształcono w średnie, a **63** szkoły 1-go stopnia — w 7-latki.

Obszerna sieć szkół zawodowych i techników przygotowuje kadry wykwalifikowanych pracowników dla stale rozwijającego się nowoczesnego przemysłu Białorusi. Studenci Mińskiego Automechanicznego Technikum ukończą zaczną pracować w Zakładach Samochodowych w Mińsku.

Utalentowane dzieci górników Karagandy uczą się w szkole muzycznej. Aja Adilowa będzie w przyszłości skrzypaczka, Ira Smorodinowa — pianistką.

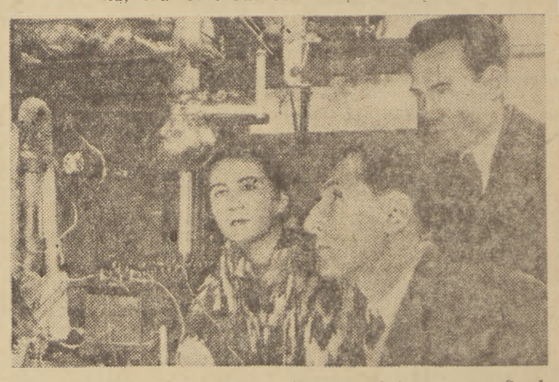

W laboratorium Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Środkowej Azji w Taszkencie Na zdjęciu — córka kołchoźnika uzbeckiego, absolwentka uniwersytetu Zuchra Abidowa, kierownik katedry nauk fizyczno-matematycznych G. Szupe i starszy laborant katedry Rajgat Asadullin, który w roku ubiegłym ukończył wiw Uniwersytet.

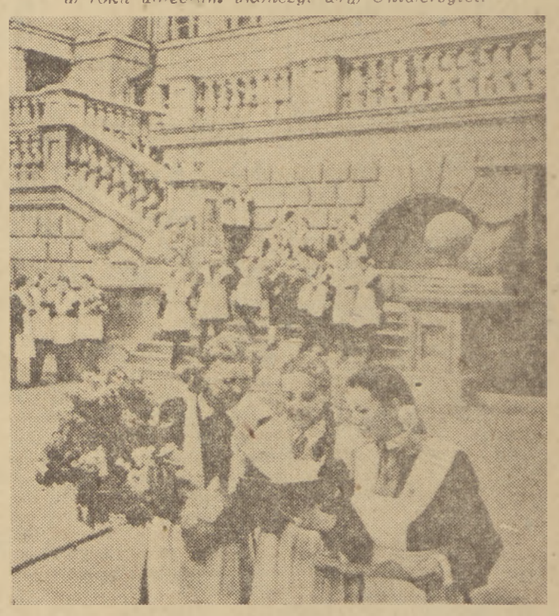

Uczennice klasy 7-ej żeńskiej szkoły Nr 397 w Moskwie: Emma Taranacewa, Hala Kułakowa i Swietłana Wasiljewa.

UWAGA!

słuchacze Wszechnicy Radiowej

Wykłady dla kursu wstępnego Wszechnicy Radiowej rozpoczną się 15 listopada. Audycje dla słuchaczów tego kursu będą nadawane w programie I w poniedziałki i czwartki o g. 17.15 i będą powtarzane w programie II w środy i piątki o godz. 13.30.

Wykłady kursu nadawane będą we wszystkie dni poza niedzielami w programie II o godz. 16.00 i powtarzane następnego dnia w programie II o godz. 6.05.

Audycje kursu II nadawane są w programie II o godz. 18.30, a w niedziele o godz. 8.30 i powtarzane nie będą.

(Dokończenie ze strony 2)

A co to oznacza? To oznacza, że nasze trudności same w sobie zawierają możliwość ich pokonania. To oznacza, że one same dają nam podstawy do tego, aby je pokonać.

Co dzień widziałem trudności i niedostatki. I co dzień widziałem siłę, która — nie dbając o nie — budowała, tempi, które mimo nich rosło, inicjatywę, wielką inicjatywę, która — nie załamując się przez nie — rozwijała się i pokonywała je".

— Tak pisze Juliusz Fuczik w zbiorze reportaży ze Zw. Radzieckiego p. t. **„W kraju, gdzie jutro jest już dniem wczorajszym".**

Pisze Fuczik dalej — a był to r. 1930 — o braku brzytw do golenia, braku mydła i papieru, braku gwoździ i zapałek...

„Nie ma gwoździ.

A w Saratowie budują fabrykę kombajnów, które zbiorą plon milionów hektarów sowchozowych i kołchozowych pól

Nie ma zapałek.

A w Magnitogorsku rozpalają wieczny ogień w gigantycznym wielkim piecu.

Nie ma.

Niczego nie ma pod dostatkiem.

Niczego nie ma pod dostatkiem, bowiem kraj ten, który dawno już przekroczył dziecinny wiek carskiego przemysłu, pragnie coraz więcej. Pragnie nie tej odrobiny, którą miał. Pragnie wszystkiego, czego potrzebuje.

...widziałem wielkie budownictwo i drobne niedostatki. Budownictwo wieku i niedostatki dnia. Możeby nawet rosły, rosły, rosły i dzień połknąłby wieki— gdyby nad tym wszystkim nie unosił się radosny uśmiech, świadomy zapał, zwycięska inicjatywa robotnicza.

Popatrz, oto nasze niedostatki.

Popatrz, oto nasze osiągnięcia.

Bilans, towarzyszu, jest dodatni.

Bilans, towarzyszu, to Związek Radziecki".

— tak pisał Fuczik **o r. 1930** w ZSRR.

Te piękne słowa uczą nas, jak patrzeć dziś na nasze wielkie budownictwo i na nasze niedostatki. Jakże nędzne i śmieszne, jakże bezsilne są wywody londyńskie o braku szpilki, który jakoby mógłby komukolwiek przesłonić „Kujbyszewhydrostroj", ten Kujbyszewhydrostroj, który użyźni ziemię na obszarze większym od niejednego z państw europejskich, który da milionom ludzi więcej zboża, więcej buraków, więcej wełny...

W lutym r. 1929 jechał Fuczik z radzieckim robotnikiem Waśką tramwajem na teren budowy słynnego Stalingradzkiego „Traktorstroju" Tramwaj stanął — zabrakło prądu. Trzeba było iść wiele kilometrów rozmokłą, błotnistą drogą. I cóż powiedział wtedy Waśka?

— *„A no, towarzyszu, trudności mamy dosyć. Zdobyliśmy Carycyn, ale elektrownię wysadzili nam biali w powietrze. Zdobyliśmy władzę i wolność, ale interwencja zniszczyła co mogła. Wprawdzie niewiele tego było. Co wystarczyło dziesięciu tysiącom, to nie wystarczy stu sześćdziesięciu milionom. Budujemy. Będziemy mieć nową elektrownię, zacznie pracować jeszcze w tym roku. Na co narzekać? Na siebie? Czy może na los? Komu by to przyszło na myśl? My mamy los w rękach. Wiemy, że elektrownia będzie. Teraz jest źle, bo pracuje tylko słaba stacja pomocnicza. Wystarczyła jeszcze przed rokiem. Dziś nie wystarcza już ani dla fabryki, ani dla komunikacji, więc siedzisz i ziewasz dlatego, że prąd, paskudnik, nie poradzi uciągnąć równocześnie tramwaju i taśmy z nowym traktorem w fabryce! Trudno! Musimy czekać. I przyłożyć się, abyśmy długo nie czekali. Niezadowolenia, towarzyszu, nie ma na drodze ku lepszej przyszłości. Skoro dziś jestem głodny, a wiem, że jutro będę syty, mam pełne prawo być zadowolony. Gdybym się dziś napchał, a wiedziałbym, że jutro nie będzie już czego ugryźć, cisnąłbym to..."*

*

Niezadowolenia, towarzysze, nie ma na drodze ku lepszej przyszłości.

Wiemy, że wielkie budownictwo nasze, nasz ciężki przemysł, nasz Żerań i Nowa Huta — to jedna z gwarancji pokoju. jedna z podstawowych gwarancji naszego przyszłego dobrobytu. A trudności zostaną przezwyciężone. W Warszawie 9 października odbyła się ogólnokrajowa narada aktywu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego. Kierunek walki z trudnościami wskazała Partia.

STEFAN SKROBISZEWSKI

„Dlaczego pompką rowerową trudno jest napompować piłkę?

Jeśli znasz przyczyny tego, napisz w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe". Dla tych, którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi, przewidzianych jest 5 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH.

Z NOTATEK KORESPONDENTA

LIGA LOTNICZA W MIESIĄCU POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ

Pracownicy Zarządu Okręgu Wojewódzkiego Ligi Lotniczej w Sopocie przystąpili do realizacji obchodów tegorocznego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Przewidziane jest m. in. założenie kół TPPR w Lidze Lotniczej (b. Aeroklub) i trzech Szkołach Szybowcowych, wysyłanie artykułów do prasy i radia o lotnictwie ZSRR, wygłaszanie pogadanek popularyzujących osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie lotnictwa i jego pomoc w budowie Ludowego Lotnictwa Polskiego.

Poważna część planu została już zrealizowana. W SOT, Zarządzie Okręgowym LL i dwóch Szkołach Szybowcowych zostały już zorganizowane koła TPPR, których Zarządy opracowały konkretny plan pracy na najbliższy okres, aby wziąć czynny udział jeszcze w obchodzie tegoroczne go Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Koresp.
TADEUSZ LEBIODA
Sopot

1324 PODRĘCZNIKI ZAOSZCZĘDZIŁA MŁODZIEŻ Z LICEUM TPD IM. KOCHANOWSKIEGO W KRAKOWIE

Młodzież Liceum TPD im. Kochanowskiego w Krakowie podjęła w ub. r. szkolnym akcję oszczędzania podręczników szkolnych. Została powołana specjalna komisja, która przy współudziale samorządu szkolnego i dyrekcji szkoły rozplanowała akcję.

Z początkiem nowego roku szkolnego zebrała się znów komisja, aby policzyć i ocenić zebrane książki. Ogółem zebrano ich 1324. Zaoszczędzone podręczniki ułatwiły znacznie pracę w rozpoczynającym się nowym roku szkolnym.

W akcji tej wyróżnili się kol. kol. Wolińska, Kasprzak, Ziemba, Dziblik.

Koresp.
JÓZEF ŚNIEDZIŃSKI
Kraków

RADIO

na dzień 23 października 1951 r.
(WTOREK)

Program I — na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00

5.10 Koncert 6.05 Wszechnica Radiowa 6.25 Aud. dla wsi 6.35 „Pieśni o pokoju" 7.20 Muzyka rozrywkowa 8.00 Aud. szkolna 8.20 Muzyka 8.55 Aud. dla kl. V—VII 9.10 Aud. dla kl. IX 9.40 Koncert solistów 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Muzyka taneczna 10.55 **„Stracone pokolenie"** — fragm. pow. M. A. Nexö 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Muzyka 12.30 Aud. dla wsi 12.45 „Na swojską nutę" 13.15 Informacje 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Melodie rozrywkowe 17.00 Muzyka baletowa 17.15 Audycja oświatowa 17.25 Koncert muzyki radzieckiej 18.00 Z kraju i ze świata 18.20 Melodie taneczne 18.45 Aud. dla wsi 19.00 **„Jak użyźniał się step"** — felieton 19.20 Melodie operetkowe 20.30 Stylizowana muzyka ludowa 20.45 Poemat pedagogiczny — wg. A. Makarenki 22.15 Muzyka poważna.

Program II — na fali 367 m.

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Melodie Straussa 6.30 Muzyka rozrywkowa 13.30 Aud. dla kl. I 13.55 Aud. dla kl. III 14.15 Muzyka dla wszystkich 14.50 Muzyka rozrywkowa (Zesp. Wasiaka) 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Recital fortepianowy (W. Horowitza) 17.15 Koncert Stylizowanej Polskiej Muzyki Ludowej (pod dyr. E. Burego) 17.45 Poradnik językowy 18.00 Radiowy konkurs chórów 18.30 Wszechnica Radiowa 18.50 Muzyka rozrywkowa (Zesp. gitarzystów) 19.15 Nowe książki — felieton 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert symf. 21.30 Pieśni Schuberta 21.50 Wielkie budowle komunizmu 22.05 Muzyka taneczna (Cajmer) 23.00 Koncert muzyki kameralnej.

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

I liga piłkarska

Górnik (Radlin) wygrywa z CWKS 3:2 (1:2)

W ub. niedzielę widzieliśmy w spotkaniu z Górnikiem (Radlin) dwa oblicza drużyny CWKS-u Do przerwy CWKS gra poprawnie niemal we wszystkich liniach i odnosi się wrażenie, że wyniesiono pewne korzyści z meczu z ATK. Po przerwie drużyna wojskowych zagrała o klasę gorzej i obnażyła wszystkie swoje braki zarówno w defensywie, jak i w ataku.

Coś nagle zacięło się w CWKS-ie Drużyna straciła ducha walki, zgubiła się taktycznie i nie potrafiła znaleźć recepty na twardą grę Górników.

CWKS w spotkaniu z Górnikiem był drużyną w ogólnym przekroju lepszą, ale grając źle po przerwie, przegrał ważny mecz.

Radlińscy górnicy potwierdzili w stolicy, że są drużyną twardą i dobrze zaawansowaną technicznie. Główną zaletą Górników jest ich nieustępliwość i walka o każdą piłkę przez całe 90 minut.

Atak Górników już w pierwszej minucie gry ma dobrą sytuację do uzyskania bramki. Obie drużyny prowadzą grę w ostrym tempie. Górnicy zdobywają szybko teren długimi podaniami. Atak CWKS-u przeprowadza groźne akcje, ale bramkarz Górnika — Budny pewnie broni. Ostre podanie Jezierskiego nie dosięga Olejnika i piłka mija bramkę. Gra jest emocjonująca, gdyż oba ataki często strzelają. Orłowski na pozycji stopera jest ciężką zaporą dla Górników.

Jeden z ataków CWKS-u kończy się zdobyciem bramki przez Olejnika. Budny broni, ostry strzał, piłka trafia w słupek, odbija się i wpada w siatkę w przeciwległym rogu.

Górnicy przechodzą z obrony do ataku — Krasówka przepuszcza piłkę do nieobstawionego Szlegiera, który ostrym strzałem wyrównuje na 1:1.

CWKS błyskawicznie się rewanżuje i ze strzału Jezierskiego uzyskuje prowadzenie 2:1. Górnicy nie załamują się po utracie bramki i usiłują wyrównać.

Po przerwie Górnicy z miejsca przystępują do ataku, ale dobrze dysponowany Korynt niweczy ich wysiłki. CWKS również atakuje i Olejnik strzela w lewy słupek. W drużynie Górników motorem wszystkich akcji jest Krasówka, który dobrze rozdziela partnerom piłki. Rzut wolny dla Górników wykorzystuje Wiśniewski, strzelając w lewy róg, ustala wynik na 2:2.

Obie drużyny dążą teraz do uzyskania decydującego punktu. Górnicy cofają obu łączników do tyłu i inicjują pojedyncze ataki. Jeden z nich kończy się uzyskaniem bramki, którą strzela Sobek.

CWKS dąży do wyrównania, ale bezskutecznie i wynik spotkania nie ulega zmianie.

Z. BRYM

O wejście do I ligi

W Gdańsku mecz piłkarski o wejście do I Ligi między Budowianymi (Gdańsk) i OWKS (Kraków) zakończył się zwycięstwem Budowlanych 2:0 (2:0).

W drużynie krakowskiej zawiódł atak. W zwycięskim zespole wyróżnił się bramkarz Gruner.

Rozegrane w Warszawie spotkanie piłkarskie o wejście do I Ligi między Gwardią (Warszawa) a Górnikiem (Wałbrzych) zakończyło się po słabej grze zwycięstwem Gwardii 3:1 (2:0).

Finały Mistrzostw Polski w szczypiorniaku

Finałowy mecz o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku żeńskim zakończył się zdecydowanym zwycięstwem łódzkiej Unii nad Ogniwem (Kraków) 6:1 (3:0).

Finałowe spotkania o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku męskim przyniosły następujące wyniki:

AZS (Katowice) przegrał z Budowlanymi (Opole) 10:12 (5:10). W drużynie zwycięzców wyróżnił się Klik, który zdobył trzy bramki. W zespole akademików najlepszym graczem był Haufe.

Budowlani (Chorzów) wygrali ze Stalą (Kuźnia Raciborska) 15:8 (6:4). Bramki dla Budowlanych zdobyli Thiel — 4, Herman i Fabor po 3, Sokołowski i Latka po 2 oraz Thiel Jerzy — 1. Dla Stali punkty zdobyli: Kubiczel 5 i Górnik 3.

Zdobywajcie odznakę SPO!

Polska remisuje z CSR
10:10 w boksie

(PRAGA — PAP) 21 bm. w miejscowości Svit na Słowacji odbyło się międzypaństwowe spotkanie bokserskie Polska — CSR, zakończone wynikiem remisowym 10:10 pkt. Zawody poprzedziła uroczystość powitania drużyn i wymiana upominków.

Wyniki w kolejności wag od muszej do ciężkiej: Kukier przegrał z Z Petriną, Woźniak wypunktował Muzlaya, Bazarnik uległ Stehlikowi, Antkiewicz przegrał przez dyskwalifikację z Kubicą, Kudlacik przegrał z Jarosem, Debisz pokonał Capla, Musiał przegrał z Torną, Krupiński zwyciężył Koutny'ego, Grzelak wygrał przez dyskwalifikację z Rademacherem, Gościański wypunktował Machovica.

W ringu sędziowali na zmianę Nowakowski (Polska) i Kobza (CSR). Widzów ok. 3.500.

I Liga Koszykówki
AZS (W-wa) zwycięża Stal (Poznań) 59:42 (26:14)

W Warszawie koszykarze AZS (Warszawa) po wyrównanej grze pokonali Stal (Poznań) 59:42 (26:14).

Najwięcej punktów zdobyli: dla AZS — Nicliński — 11, Bartoszewicz — 10, dla Stali — Klewenhagen i Wybieralski po 11.

W drugim meczu ligowym rozegranym w Warszawie Spójnia (Łódź) wygrała z Kolejarzem (Warszawa) 46:41 (22:20).

* * *

W Gdańsku Ogniwo (Kraków) pokonało zdecydowanie spójnię (Gdańsk) 30:29 (19:14).

* * *

W rozegranym w Łodzi meczu koszykówki CWKS pokonał zdecydowanie miejscowego Włókniarza 53:38 (30:21).

Drużyna wojskowych była zespołem szybszym i lepiej wytrzymała mecz kondycyjnie.

* * *

Rozegrany w Krakowie mecz koszykówki między Gwardią (Kraków) a Kolejarzem (Poznań) zakończył się wysokim Zwycięstwem Gwardii 57:29 (22:9).

Imprezy sportowe z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyły się w Gdyni zawody kolarskie z udziałem 44 zawodników, reprezentujących wszystkie kluby Wybrzeża.

W kat. I na dystansie 54 km zwyciężył Szutarski (Gwardia — Gdańsk) przed Grzonowskim (Ogniwo — Gdynia), obaj w jednakowym czasie 1:52:00.

W kat. II na dystansie 18 km zwyciężył Witsztok (Budowlani) — 30:15.

*

W ramach imprez sportowych z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyły się w Poznaniu zawody lekkoatletyczne, na których uzyskano szereg dobrych wyników M. in. pobito trzy rekordy okręgowe juniorów: w biegu na 1.500 m — Szwarc (Stal) — 4:22,2 min., w rzucie granatem — Kurzawa (Ogniwo) — 62,99 i skok w dal kobiet — Zembska (Stal) — 5,11.

W czwórmeczu mężczyzn zwyciężył AZS (Poznań) 152,5 pkt. przed Stalą 150,5 pkt. W trójmeczu pierwsze miejsce zajęła Stal 58,5 pkt. przed AZS.

*

Studenci Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowali w niedzielę 21 bm. na stadionie AWF międzyrocznikowe zawody lekkoatletyczne.

Na zawodach tych bardzo dobry wynik w rzucie oszczepem uzyskała Stańko — 39,26.

W punktacji drużynowej zwyciężył rocznik I — 142 pkt. przed rocznikiem II — 128 pk.

W sali Politechniki Warszawskiej

Wielka manifestacja młodzieży na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej

W niedzielę 21 bm. w sali Politechniki Warszawskiej odbyło się uroczyste zebranie młodzieży pracującej, szkolnej, junaków SP i przodowników pracy, które przerodziło się w wielką manifestację przyjaźni wobec Związku Radzieckiego.

W części oficjalnej wygłosili przemówienia: wiceprzew. Stoł. Rady Narodowej tow. Krajewski, następnie zabrali głos przedstawiciele delegacji radzieckiej. Pierwszy przemawiał prof. Czudakow, który na wstępie swojego przemówienia przekazał młodzieży polskiej gorące pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy od młodzieży radzieckiej.

W części artystycznej wystąpił Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze".

Już od rana na placu przed Politechniką gromadzą się tłumy młodzieży. Ciągle nadciągają delegacje z zakładów pracy i szkół. Przed samym wejściem do gmachu ustawiła się reprezentacyjna orkiestra PO Służba Polsce, która bez przerwy gra dziarskie, junackie piosenki. Ulicami Polną i Nowowiejską, nadciągają 2 i 50 warszawskie brygady junaków. Na wietrze kołyszą się biało-czerwone, czerwone i niebieskie szturmówki. Zebrana młodzież wznosi okrzyki na cześć przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, na cześć wielkiego Stalina i Komsomołu...

Sala Politechniki Warszawskiej jest pięknie udekorowana czerwienią i kwiatami.

Sala zaczyna się zapełniać. Uroczystość rozpoczyna orkiestra junacka hymnem ŚFMD. 5 tysięcy zebranej młodzieży podchwytuje pieśń.

— Naprzód młodzieży świata... — głośno brzmią słowa hymnu młodzieżowego.

Pierwszy zabiera głos wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej tow. Krajewski. Mówi o wielkiej przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego dla Polski...

Nie milkną okrzyki: Stalin! Bierut! Stalin! Pokój! Pokój! Pokój!

Z kolei przemawia członek Akademii Nauk prof. Czudakow w imieniu delegacji radzieckiej. „Naród radziecki pomógł Polsce wyzwolić się z pęt niewoli faszystowskiej i kapitalizmu, naród radziecki pomógł Polsce wyjść na wielką, jasną drogę wiodącą do socjalizmu. Naród radziecki okazuje i zawsze będzie okazywał Polsce pomoc". Entuzjazm sali doszedł do szczytu. Nie ma końca oklaskom i okrzykom: Stalin! Pokój! Pokój! Stalin!

Braterskie pozdrowienia od ludzi radzieckich przekazują następnie młodzieży polskiej znany artysta filmowy — B. Czirkow i członek - korespondent Akademii Nauk ZSRR — prof Fiedosiejew. Sala niezwykle gorąco przyjmuje ich pełne serdeczności słowa.

Do mówcy podbiega młodziutka harcerka i zawiązuje mu na szyi pionierską chustkę.

Po przemówieniach przedstawiciel junaków składa meldunek o wykonaniu zobowiązań podejmowanych dla uczczenia 34 Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na ręce delegacji radzieckiej przedstawiciele młodzieży polskiej składają podarki dla młodzieży radzieckiej. Na zakończenie zebrani uchwalają tekst listu, który zostanie wysłany do Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej.

„Młodzież warszawska — czytamy w liście m. in. — w zrozumieniu doniosłych zadań, stojących przed nią w walce o utrwalenie pokoju, z zapałem i poświęceniem przoduje w pracy i w nauce.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej młodzież warszawska rozszerza swe wiadomości o Kraju Rad — ucząc się w ten sposób jak pracować, walczyć i zwyciężać.

Związani walką o wspólną sprawę, zacieśnimy jeszcze bardziej więzy naszej przyjaźni".

Rozpoczyna się część artystyczna. Na estradzie ustawia się dużym półkolem Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze" Rozpoczyna swój występ młodzieżową „Pieśnią Przyjaźni" Młodzież długo oklaskiwała występy wspaniałego chóru. (ma)

Prowokacyjny zamach faszystów
na gmach KC Belgijskiej Partii Komunistycznej
w Brukseli

Bojówkarze faszystowscy dokonali zamachu bombowego w gmachu KC Belgijskiej Partii Komunistycznej, który na szczęście nie spowodował ofiar.

Dziennik **„Drapeau Rouge"** donosi, że nikczemna prowokacja faszystowska wywołała masowe protesty. W licznych zakładach pracy odbyły się zebrania protestacyjne. Do KC Partii Komunistycznej napływają depesze, w których masy pracujące deklarują solidarność z partią komunistyczną i gotowość okiełznania faszystowskich podżegaczy wojennych.

Sekretarz generalny Belgijskiej Partii Komunistycznej **Edgar Lalmand** wezwał komunistów i sympatyków, aby wzmogli czujność i wzmocnili ochronę lokali partii.

147 działaczy meksykańskich protestuje...

Jak donosi korespondent agencji Telepress z Meksyku, dziennik „Excelsior" zamieścił protest 147 wybitnych działaczy meksykańskich przeciwko aresztowaniu przez policję meksykańską przywódcy Komunistycznej Partii USA, Gus Halla i deportowaniu go do Stanów Zjednoczonych.

Naród meksykański — stwierdza protest — pragnie wiedzieć czy może czuć się bezpiecznym pod obroną swych instytucji prawnych i czy kraj jego nie jest jedynie narzędziem imperializmu północno-amerykańskiego.

Surowe kary na spekulantów i paskarzy

Przestępcy spekulujący artykułami spożywczymi są surowo karani przez organa sprawiedliwości. Do wykrycia wrogiej działalności kombinatorów, rekrutujących się spośród byłych handlarzy i spośród bogaczy wiejskich, przyczynia się ludność miast i wsi oraz kontrolerzy społeczni.

Ostatnio skazany został na 2 lata obozu pracy bogacz wiejski **Jan Kątny**, zamieszkały w **Łomnie**, pow. Olesno. Trudnił się on potajemnym ubojem i handlem mięsem.

Mięso z nielegalnego uboju Kątny rozprzedawał po cenach paskarskich, bez poddania go badaniom lekarskim.

Delegatura Komisji Specjalnej w **Białymstoku** skazała na dwa lata obozu pracy bogacz wiejski spekulanta **Antoniego Popko**, zamieszkałego w **Białymstoku**. Popko, właściciel domu i b. rzeźnik zajmował się potajemnym ubojem bydła oraz nielegalnym handlem mięsem. Za uprawianie tego przestępstwa, jak również za kradzież krowy i prowadzenie pokątnego warsztatu masarskiego, Popko był już kilkakrotnie karany.

Były właściciel restauracji, **Józef Gołębiowski**, zamieszkały w miejscowości **Trzciel** w woj. zielonogórskim, zatrzymany został przez funkcjonariuszy M.O. w czasie przewożenia większej ilości mięsa cielęcego, pochodzącego z nielegalnego uboju. Śledztwo wykazało, że Gołębiowski po zlikwidowaniu restauracji trudnił się notorycznie ubojem bydła i handlem mięsem po cenach paskarskich.

Orzeczeniem Komisji Specjalnej Gołębiowski skierowany został na 18 miesięcy do obozu pracy.

Na budowlach socjalizmu trwa walka o Plan

Budowniczowie magistrali piaskowej pokonali kurzawkę

Budowa odcinka Magistrali posuwała się sprawnie naprzód. Nic zdawało się nie grozić terminom, znaczącym planowe oddawanie tego ważnego odcinka trasy, którym popłyną wagony piasku dla trzech wielkich kopalń.

Betonowe koryta odwadniające zakładano na głębokości 6 metrów. I właśnie wtedy budowniczowie spotkali się z kurzawką. A kurzawka to groźny wróg robót ziemnych — warstwa lekkiej, nieomal wędrującej gleby wymyka się wysiłkom człowieka. Przystąpiono do żmudnej pracy umacniania ścian ziemnych przy pomocy specjalnych kafli.

Jeszcze trwał bój z kurzawką, a już z ziemi wyjrzała nowa przeszkoda. Na dużej głębokości budowniczowie natrafili na system rur odprowadzających wody gruntowe. Trzeba było włączać kolejno liczne przewody odpływowe do nowozakładanych koryt odwadniających.

Planowi groziło niebezpieczeństwo — ale budowniczowie wielkich obiektów przemysłowych umieją kolektywnym wysiłkiem łamać trudności. Odcinkowi zagrożonemu przyszły z pomocą załogi innych pobliskich odcinków. Powstała specjalna brygada szturmowa. Roboty ruszyły na trzy zmiany.

Już w ciągu pierwszych trzech dni brygada przekroczyła o 25 proc. zwiększone normy. Prace zostaną wykonane zgodnie z zobowiązaniami załogi — na kilka miesięcy przed terminem. Zwyciężyli!

Największe sztuczne lodowisko
powstanie w Parku Kultury w Warszawie

Na skarpie wiślanej w Warszawie rozpoczęły się już prace nad budową wielkiego Parku Kultury, który ciągnąć się będzie od Mostu Poniatowskiego do Królikarni na Wierzbnie. Powstanie tam olbrzymi stadion młodzieżowy. Jednym z jego obiektów, nad którego budową rozpoczęto już prace przygotowawcze, jest wielkie sztuczne lodowisko.

Jak już podawaliśmy, nasi inżynierowie, inż. Kuchar, Kubasiewicz i Brzuchowski, powrócili z NRD, gdzie wspólnie z towarzyszami niemieckimi omówili szczegóły budowlane i konstrukcyjne. Budowa lodowiska odbędzie się bowiem przy znacznej pomocy NRD.

Lodowisko warszawskie budowane jest na wzór najnowszego lodowiska berlińskiego. Wprowadzone jednak zostały pewne ulepszenia, np. zainstalowanie aparatury kontrolno-pomiarowej we wszystkich punktach instalacji. Pozwoli ono na utrzymanie jednostajnej temperatury w wysokości —0,5°C.

Grubość lodu wynosić będzie 4—5 cm. Instalacja oparta jest na konstrukcji rur okrągłych bezszwowych ułożonych poprzecznie, co pozwoli na bardziej równomierne rozprowadzanie solanki.

Całe boisko zostanie podzielone na 3 części w ten sposób, aby w razie złych warunków klimatycznych móc używać tylko 2/3 tafli.

Lodowisko zostanie zbudowane na skarpie w Parku Kultury wzdłuż ul. Puławskiej na wysokości ul. Małachowskiego, a więc obok stacji kolei podziemnej.

Warunki geologiczne przemówiły za budową asymetrycznych trybun. Po stronie zachodniej będzie się znajdowała trybuna wyższa, 44-rzędowa, zakończona kolumnadą. Wysokość 17 m jest dwukrotnie większa od trybuny stadionu WP. Po stronie wschodniej będzie się znajdowała chłodnia i mniejsza trybuna. Pomieszczenia takie, jak szatnie i prysznice będą częściowo ukryte pod trybunami. Trybuny lodowiska pomieszczą 10.000 osób. 6 głównych wejść na trybuny zapobiegnie wszelkim trudnościom organizacyjnym.

Gospodarzem lodowiska będzie Gwardia, a dysponentem — sekcja piłki nożnej i hokeja GKKP.

Pierwsze prace ziemne rozpoczną się za kilka tygodni. W grudniu nadejdą pierwsze części maszynerii z NRD. Lodowisko zostanie oddane do użytku 1 października 1952 r. Będzie ono użytkowane przez 6 miesięcy roku, powierzchnię lodu będzie można utrzymać nawet przy + 15°C.

Prace nad budową wielkiego obiektu sportowego w ramach Parku Kultury są już rozpoczęte. Niemieckie fabryki w Halle i Magdeburgu wykonują maszynerię dla lodowiska warszawskiego. Pracują nad tym obiektem nasi robotnicy i inżynierowie. Z pewnością na stokach skarpy zobaczymy młodzież, sportowców, którzy swoim wkładem ochotniczej pracy przyśpieszą budowę nie tylko lodowiska, ale i wielkiego młodzieżowego stadionu i całego Parku Kultury.

(ab.)

Grupa najmłodszych uczestników na szlaku Marszów Jesiennych.

Unia Leszno mistrzem Polski na żużlu
CWKS zwycięża Budowlanych

Na stadionie żużlowym ZKS Budowlani w Warszawie został rozegrany w niedzielę ostatni mecz Ligi żużlowej. CWKS, który wystąpił w swym najsilniejszym składzie z Suchecki, Krakowiakiem i Orwatem spotkał się z Budowlanymi, w której to drużynie pojechali m. in. Fijałkowski i Zenderowski. Na zawodach obecna była delegacja ZSRR, która przybyła na uroczystości Miesiąca Przyjaźni. W imieniu delegacji do zawodników przemówił prof. Fiedosiejew, a w imieniu TPP-R, tow. Lesid.

Do ciekawszych należał trzeci bieg, w którym Kuśmirek z CWKS-u po starcie jechał na drugiej pozycji, następnie został w tyle, na mecie wyszedł na drugie miejsce.

W drugim biegu spotkania nastąpiła rzadko spotykana sytuacja. Po pierwszym okrążeniu trzy maszyny miały defekt i spowodowało to samotny raid Zenderowskiego do mety.

Na rozegranych 9 biegów Budowlani zwyciężyli w pięciu, a wojskowi w czterech. Najwięcej punktów zdobyli: Fijałkowski (B) — 9, Suchecki (C) i Zenderowski (B) po 8 i Krakowiak 7. Zwycięstwo zespołu CWKS w stosunku 26:24 pozwoliło drużynie wojskowych na zajęcie 4 miejsca w ostatecznej tabeli.

Najlepszym zespołem żużlowców w bieżącym roku została Unia z Leszna, w której startują czołowi żużlowcy i reprezentanci Polski: Olejniczak, Glapiak i Woźniak. Drugie miejsce i tytuł wicemistrza zdobył Górnik, posiadający w swych szeregach takich zawodników, jak wicemistrz Polski Spyra, Draga i Dziura.

Ostateczna tabela po sezonie żużlowym: 1) Unia 16 p. (297 184), 2) Górnik 16 p. (275 200), 3) Gwardia 14 p. (292 184), 4) CWKS — 12, 5) Ogniwo — 10, 6) Stal — 6, 7) Budowlani — 6, 8) Kolejarz — 4, 9) Włókniarz — 4, 10) Spójnia — 2.

(A. W.)

Udany start młodzieży
w mistrzostwach kolarskich Warszawy

W niedzielę odbyły się w Warszawie indywidualne mistrzostwa kolarskie o nagrodę TPP-R, dla zawodników w klasie pierwszej i dla kartowiczów. Zawody zorganizowane zostały przez ZS Gwardia w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przed startem do kolarzy przemówił w imieniu TPP-R tow. Dratwa, który był honorowym starterem wyścigów.

Zawodnicy posiadający klasę pierwszą (w licencjonowani startowali na trasie długości 78 km Warszawa — Góra Kalwaria — Warszawa. Kartowicze jechali na tej trasie z Warszawy tylko do Piaseczna i z powrotem, ponieważ wyścig ich wynosił 30 km.

Ostry start nastąpił na przedmieściu Warszawy na Służewcu. Pierwsi puścili zawodnicy licencjonowani. Nie było jeszcze w stolicy takiej imprezy kolarskiej, w której startowałoby tyle młodzieży. Ani przed startem, ani na trasie nie widzieliśmy znanych, rutynowanych kolarzy tej miary co Kopiak, Wrzesiński, Wójcik i inni. Widzieliśmy natomiast Królaka, Drażkowskiego, Ulika, Klabińskiego w otoczeniu młodych zawodników z Łodzi, Katowic i Szczecina.

Wspaniała pogoda, słońce, bezwietrzny dzień i doskonała nawierzchnia szosy sprzyjała zawodnikom.

Na czele wyścigu jechał Klabiński, który z Sałtowskim starał się nadać tempo. Z szybkością 35 km na godzinę wjeżdżają zawodnicy do Piaseczna. Zwężenie gładkiej szosy w wybrukowane ulice miasteczka powoduje pierwsze poważne defekty. Kilku zawodników zostaje w tyle, ale wkrótce dochodzą do czołówki, bo tempo znowu słabnie.

W drodze powrotnej zawodnicy rozbijają się na kilka grup. Na czele jedzie trzech kolarzy: Gwardii Królak, Drażkowski i Standke. Klabiński pozostał w tyle nie wytrzymując tempa czołówki.

Bez większych zmian zawodnicy wpadają na ulice Warszawy, a na mecie wyścigu na stadionie ZKS Budowlani pierwszy wjeżdża Drażkowski z Gwardii — Szczecin mając około 500 m przewagi nad Królakiem. Trzecim był Standke, Klabiński ukończył wyścig na 12-ej pozycji. Na 24 zawodników, którzy ruszyli ze startu, 6 wycofało się na trasie.

W godzinach wieczornych w lokalu klubu TPP-R odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom.

Wyniki: — Zawodnicy licencjonowani:

1.	Drażkowski (Gw.)	1.43.55
2.	Królak (Gw.)	1.45.05
3.	Standke (Gw.)	1.45.14

Kartowicze:

1.	Melon (Kol.)	47.24
2.	Ciężkowski (Gw.)	47.35
3.	Bychnik (CWKS)	47.25

ANDRZEJ WIERZBA

Reprezentacja robotnicza Finlandii (TUL) — ZS Spójnia 2:2 (0:2)

W Krakowie rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacją robotniczą Filandii (TUL) a reprezentacją ZS Spójnia. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (0:2).

Spotkanie stało na dobrym poziomie. Drużyna fińska górowała nad przeciwnikiem lepszym wyszkoleniem technicznym i szybkością.

Polacy nadrabiali braki techniczne ofiarnością. Drużyna Spójni była zespołem bardziej wyrównanym. Najlepszymi zawodnikami drużyny polskiej byli: bramkarz Bębenek, prawy obrońca Porada środkowy pomocnik Kotwis oraz prawoskrzydłowy Kofin.

Żyrardów zakończył Marsze Jesienne

(OBSŁUGA WŁASNA)

Dnia 14 bm. ulicami robotniczego Żyrardowa maszerowali uczniowie szkół zawodowych i ogólnokształcących. Maszerowali chłopcy i dziewczęta pełni entuzjazmu i zapału. Zacięta była walka o czas, grupa miała grupę. O dobrym przygotowaniu do marszów świadczy fakt, że na 728 uczestników tylko 1 drużyna (10 osób) nie zdobyła przewidzianych norm.

W miniony piątek i sobotę — miejscem zaciętych walk pomiędzy grupami był stadion Włókniarza. W dniach tych startowali w marszach zawodnicy Włókniarza, członkowie kół sportowych. W niedzielę zaś marsze rozpoczęto już o godz. 9. W dniu tym startowało tylko 65 uczestników, tych, którzy jeszcze dotąd z różnych powodów nie mogli startować. Ogółem w Żyrardowie w Marszach Jesiennych startowało przeszło 1.000 uczestników.

JÓZEF SZELEST

XI runda o mistrzostwo szachowe Polski

Balcerak w gambicie hetmana otrzymał lepszą pozycję z Dworzyńskim, który bronił się niedokładnie i uzyskując z każdym ruchem przewagę, wygrał. Łuczynowicz stracił na czysto wieżę i przegrał z Platerem. Po ubustronnej ostrej grze Witkowski, b. wicemistrz Polski juniorów, wygrał ze Szpakowskim. Partia ta była najbardziej atrakcyjną i najefektowniejszą partią turnieju. Gawlikowski przy zawikłanej końcówce gry, zgodził się na remis z Szapielem. Makarczyk, mając zupełną możliwość wygrania z Wesołowskim, zrobił kilka błędów i zremisował. Arłamowski poświęcił pionka za uzyskanie dobrej pozycji i po nieprawidłowej obronie Gadalińskiego wygrał partię. Dzięciołowski odłożył partię z Litmanowiczem, mając pewną przewagę. Jeżeli potrafi ją utrzymać, powinien partię wygrać. Sliwa przeoczył możliwość wygrania i odłożył, mając materialną przewagę, ale pozycję raczej remisową z Gniotem.

Przeciw niewoli imperialistycznej
wypowiedział się naród francuski

Niewesołe dla reakcji francuskiej okazały się wyniki ostatnich wyborów kantonalnych. Już drugiego dnia po ogłoszeniu wyników pierwszej tury, prawicowa gazeta francuska „Parisien Libere" snuła takie oto smętne rozważania:

„Nie można się dziwić, że wyborcy skorzystali z okazji, aby zamanifestować swe niezadowolenie i niepokój".

Rzeczywiście nie można się dziwić. Nie można się dziwić, że z niesłychaną siłą wzrosły ostatnio nienawiść i opór najszerszych mas społeczeństwa francuskiego wobec polityki, prowadzonej przez rząd francuski, przez zblokowaną w przeróżnych partiach reakcję francuską **polityki zdrady interesów narodowych i wyprzedaży Francji imperialistom amerykańskim.**

Już po raz drugi w tym roku naród francuski poszedł do urn wyborczych. **I podobnie, jak w czerwcowych wyborach do Zgromadzenia Narodowego, tak i teraz — zwycięstwo odniosła Komunistyczna Partia Francji.** Jedyna partia we Francji, która nieugięcie broni niezależności narodowej kraju, która broni sprawy pokoju, która prowadzi zdecydowaną walkę o poprawę bytu mas pracujących Francji, obarczanych wciąż nowymi ciężarami zbrojeń i przygotowań wojennych, prowadzonych przez rząd francuski pod dyktando Waszyngtonu. Na tę właśnie partię padła największa ilość głosów: **co czwarty Francuz głosował na kandydatów komunistycznych.**

Ale to nie oddaje jeszcze w całości sukcesu KPF, osiągniętego w ostatnich wyborach. W porównaniu bowiem z wynikami wyborów z lat poprzednich — już w pierwszej turze tegorocznych wyborów KPF zdobyła znacznie większą ilość głosów. W tym samym zaś czasie na kandydatów faszystowskich de Gaulle'a z RPF padło prawie o połowę mniej głosów, niż w wyborach kantonalnych z roku 1949. Wtedy to bowiem gaulliści otrzymali 25,3% głosów — teraz zaledwie 13,4%.

O czym to świadczy?

Po pierwsze: Komunistyczna Partia Francji nie tylko nie straciła ilości głosów w porównaniu z latami poprzednimi, lecz przeciwnie — **zwiększyła swój stan posiadania, rozszerzyła znacznie swoje wpływy.** Pamiętać przy tym należy, że tegoroczne wybory odbywały się w warunkach wzrastającego terroru faszystowskiego i zastraszenia ze strony reakcji francuskiej, w warunkach niezwykle silnych ataków przeciwko ruchowi postępu, wolności i pokoju we Francji, którego czołową siłą jest KPF.

Po drugie: wyniki wyborów pokazały, że **coraz większa część narodu francuskiego ze wstrętem odwraca się i odmawia swego poparcia zdradzieckiej i antynarodowej polityce, którą prowadzi reakcja francuska, począwszy od „socjalistów" z SFIO do jawnych faszystów de Gaulle'a.**

Na tle wyborów kantonalnych we Francji z nową siłą ujawniła się podła i zdradziecka rola pachołków reakcji z SFIO. Po pierwszej turze wyborów, w której wyraźnie zarysowała się krzepnąca coraz bardziej jedność sił postępowych we Francji na bazie programu niezawisłości narodowej i pokoju wysuniętego przez KPF — zaniepokojone tym kierownictwo SFIO ogłosiło natychmiast komunikat wzywający do wzmożenia walki przeciwko KPF, drogą jeszcze ściślejszego związania się z faszystami de Gaulle'a.

Jak to wyglądało w praktyce?

Oto np. w pierwszym kantonie departamentu Lociette SFIO postanowiła poprzeć gaullistę który tam występował jako wspólny kandydat wszystkich ugrupowań reakcyjnych. Podobnie rzecz miała się w kantonie departamentu Pas de Calais, gdzie kandydat komunistyczny Camphin zdobył w pierwszej turze największą ilość głosów.

Masy członkowskie SFIO nie dały się jednak oszukać zdradzieckiemu kierownictwu i w bardzo wielu wypadkach oddały swe głosy na kandydatów, którzy przyjęli i publicznie zobowiązali się realizować program wyborczy KPF.

Już dziś znane są wyniki wyborów w obu turach. Pomimo że Komunistyczna Partia Francji zdobyła w nich ponad 28 procent głosów — **kandydaci komunistyczni otrzymali zaledwie 6 procent mandatów.** Tu właśnie najjaskrawiej wygląda wielkie oszustwo, jakiego dopuściła się reakcja francuska. Oszustwo, kryjące się w zasadach tzw. „nowej ordynacji wyborczej", przeforsowanej na wiosnę br. przez reakcyjną większość Zgromadzenia Narodowego w celu niedopuszczenia komunistów do władzy, dla stworzenia drogi do władzy faszystom de Gaulle'a. Jakie są zasady tej ordynacji — wyjaśni najlepiej parę cyfr, cynicznie podawanych nawet przez oficjalne statystyki francuskie. Oto **dla wybrania jednego kandydata komunistycznego — potrzeba było w pierwszej turze 42.345 głosów, w drugiej zaś 25.294 głosy. Tymczasem zaś, aby wybrany został np. radykał wystarczało już 3.260 głosów, a gaullistę mogło wybrać 6.300 wyborców.**

Lecz i te nawet brudne machinacje nie potrafiły przeszkodzić klęsce reakcji i sukcesowi komunistów. **W obu turach wyborów kantonalnych w 1949 roku, jeszcze przed wprowadzeniem faszystowskiej ordynacji wyborczej — KPF zdobyła 37 mandatów. W obu turach 1950 roku komuniści uzyskali 73 mandatów. A więc przeszło dwukrotnie więcej!**

Każdy dzień nieustępliwej walki, jaką prowadzi KPF w obronie interesów narodowych Francji, w obronie wolności i pokoju — zwiększa jej wpływy, rozszerza jej oddziaływanie, ustokrotnia zaufanie do niej wśród najszerszych rzesz narodu francuskiego. I tego faktu nie zdołają ukryć żadne ciemne machinacje reakcji, którą dzieli od narodu francuskiego coraz większa przepaść.

STANISŁAW KOZŁOWSKI

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa 1 Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 8-26-81, 8-25-24; REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: 7-01-22, 8-50-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23 . . . 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, 8 Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40 Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wydrukowano.

2-B-44037